Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 148. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

7. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką poczt.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Lwowski incydent.

Demonstracje akademickie we Lwowie z powodu zniewagi procesji katolickiej, ich burzliwy przebieg i liczne aresztowania demonstrantów nasuwają nam kilka uwag. Przedewszystkiem wyrazić trzeba zdziwienie, że w ciągu 24 godzin po incydencie z procesją władze lwowskie nie wydały urzędowego komunikatu z autentycznem przedstawieniem sprawy. Metoda przemilczania jest w wypadkach, gdy chodzi o najsubtelniejsze uczucia zbiorowe, prawie zawsze błędną. Komunikat PATa został ogłoszony dopiero wtedy, gdy już odbyły się pierwsze demonstracje; stwierdzono w nim całkiem kategorycznie fakt „niesfornego zachowania się wobec procesji" kilkunastu uczniów gimnazjum żydowskiego. Taktykę przemilczania zastosowała w poniedziałek również prasa sanacyjna. I ona widocznie sądziła, że zniewaga procesji nie wywoła żadnej reakcji i że wobec tego nie należy żydów drażnić.

Przemilczenie incydentu niedzielnego przez PATa i prawie całą prasę lwowską mogło wywołać wrażenie, że incydent ten opowiedziany tylko przez endecki „Lwowski Kurjer Poranny", jest albo wymyślonym, albo bardzo — dla celów agitacyjnych — przesadzonym. Opinja publiczna była trochę zdezorjentowana i prasa żydowska poza Lwowem mogła z pozorną słusznością kwestjonować fakt zniewagi procesji. Mogło się zdawać, że żydom wyrządzono krzywdę, że bez prowokacji z ich strony młodzież polska zdemolowała częściowo gimnazjum i dom akademicki żydowski. Reakcja katolików wychodziła w tem świetle jako napaść nieuzasadniona i krzywdząca, a żydzi stawali się niewinnemi ofiarami pogromu. Taki był skutek przemilczenia przez PATa niedzielnego wybryku żydowskich studentów.

Dzisiaj znamy już dobrze prawdę i nie pochwalając wcale częściowego zdemolowania wnętrza dwóch gmachów żydowskich, rozumiemy jednak wzburzenie młodzieży i jej spontaniczną reakcję. Szkoda, że nie ograniczyła się ona do masowych demonstracyj, któreby może na pierwszy raz wystarczyły. Reakcja sama była konieczną, gdyż trzeba być pozbawionym zupełnie godności, by nie wyrazić publicznie oburzenia z powodu zniewagi procesji, idącej z Monstrancją przez ulice starego polskiego i katolickiego miasta. Młodzież lwowska poczucie godności katolickiej na szczęście posiada, a że jest prawdziwą młodzieżą, a nie tłumem sklerotyków, więc wyszła na ulice i demonstrowała. Temperament i oburzenie poniosły ją niestety zadaleko. Przewidująca i dobrze o nastrojach młodzieży poinformowana policja umie zawsze takie demonstracje utrzymać w legalnych granicach, jak to nieraz w Krakowie miało miejsce. We Lwowie — jak donosi PAT — „tłum zdemolował urządzenia „Chwili", zanim zdołała przybyć policja". Demonstracje zaczęły się (również według PATa) o godz. 20 min. 15, a dopiero „około godz. 22 policja opanowała sytuację". Powinna była opanować ją już o godzinie 20 min. 15.

Z incydentu niedzielnego nie wyciągamy wniosku, że żydzi chcą obrażać nasze uczucia religijne, ale tylko ten, że wśród młodzieży żydowskiej nastroje antyreligijne, a zatem i antykatolickie ujawniają się w sposób zastraszający. Ogromne spustoszenia czyni tam komunizm, który — jak niezliczone procesy sądowe dowodzą — wywiera jakiś wyjątkowy czar uwodzicielski na młode umysły żydowskie. Komunizm staje się poprostu romantyzmem młodzieży żydowskiej, jej jakąś specyficzną formą idealizmu. A przecież komunizm głosi hasło, że „religja jest opium dla ludu" i organizuje z młodzieży milicję do walki z Bogiem. W szkole, gdzie grasuje komunizm, m u s i, prędzej czy później, bojowy nastrój antyreligijny wyładować się w tej lub innej formie.

Żydzi sami przyznają, że ich inteligencja stoi zdala od życia religijnego. Religja żydowska, pojmowana przez nią jako czysty monoteizm bez związku z Objawieniem, zachowuje w jej umysłach znaczenie systemu filozoficznego, równie względnego i chwiejnego, jak wszystkie systemy. Szkoła świecka rozkłada — jak dotąd — mozaizm. Jest to drugi fakt, którym można tłómaczyć lwowski incydent.

Niech więc żydzi nie krzyczą na „chuliganów", ale zabiorą się do lepszego wychowywania swej młodzieży w szkołach. Co do nas, to niczego bardziej nie l ę k a m y się, jak zaostrzenia stosunków z żydami na tle religijnem. Religji żydowskiej nigdy nie dotykamy i problem żydowski widzimy w całkiem innej płaszczyźnie. Napady na ceremonje religijne musiałyby doprowadzić do gwałtów i represyj, które zawsze są szkodliwe. Nie chcemy gwałtów także dlatego, że one nie wyrzucą żydów z Polski. A my musimy znaczny ich procent usunąć. **ax.**

Komuniści chcieli zamordować komunistę.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). W miasteczku Opole na Lubelszczyźnie zarząd okręgowy komunistyczny wydał wyrok śmierci na niejakiego Lejzora Mandelbauma z organizacji **Bundu**, który miał zdradzić kilku żydów-komunistów. **Dwaj młodzi żydzi Schneider i Hofman podstępnie wywabili Mandelbauma za miasto z zamiarem zamordowania go.** Schneider wydobył rewolwer i z odległości 20 cm. **strzelił do Mandelbauma.** Na krzyk nadbiegli rolnicy i **zatrzymali strzelającego bojowca,** drugi, Hofman zbiegł do lasu. We środę rano policja aresztowała kilkunastu członków z pośród młodzieży komunistycznej w Opolu.

Czeski minister kolei chwali P. W. K.

Poznań, 5. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Poznania samochodem czechosłowacki minister kolei p. Najman, w towarzystwie radcy ministerjalnego i dyrektora Turka. Minister Najman cały dzień poświęcał zwiedzaniu wystawy. Minister Najman dzieląc się pierwszemi wrażeniami z wystawy zaznaczył, **że nie spodziewał się, aby Powszechna Wystawa Krajowa miała tak wielkie ramy i była pod każdym względem tak imponująca.** W dniu jutrzejszym w południe minister Najman opuszcza Poznań i udaje się do Gdańska i Gdyni.

Venizelos utworzy nowy gabinet.

Ateny, 5. 6. (PAT). Wobec dymisji obecnego gabinetu prezydent Koduriotis **powierzy prawdopodobnie misję utworzenia nowego rządu Venizelosowi.** W skład nowego rządu wejdą prawdopodobnie p. Romanow, jako minister spraw zagranicznych i p. Gonats, jako minister komunikacji.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W MEZOPOTAMJI.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.). Olbrzymia powódź w Mezopotamji zagraża miastu ruin, miejscu urodzenia Abrahama Ur.

Co napisał min. Piłsudski?

Warszawa. 5 6. (Tel. wł.) Według pogłosek obiegających w kołach sądowych pismo p. ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego do prezesa Trybunału Stanu p. Supińskiego miało zawierać oświadczenie, że p. min. spraw wojsk. **marsz. Piłsudski bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za przekroczenia budżetowe w ciągu r. 1928/29, równocześnie zaś miał się wyrazić, że przekroczenia te zostały dokonane ze względu na utrudnioną procedurę uzyskania ich ze strony parlamentu.**

Warszawa. 5 6. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się, że śledztwo w sprawie ministra Czechowicza zostało we środę zakończone.

Akademickie korporacje lwowskie strajkują.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.) We środę we Lwowie w dalszym ciągu panował spokój. **Organizacje korporanckie ogłosiły we środę rano strajk, domagając się uwolnienia aresztowanych 31 studentów.** Nadto domagają się od starosty grodzkiego **odwołania słów,** któremi miał on określić demonstrację (starosta grodzki miał się wyrazić, że **demonstracje mają wszelkie cechy łobuzerskie (!!).** Aresztowani studenci zostali oddani do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego. Odpowiadać będą za opór władzy, za naruszenie spokoju publicznego oraz za zbrodnię naruszenia cudzego mienia. **Dochodzenia będą prowadzone w dniach najbliższych, a rozprawa sądowa będzie niebawem rozpisana.** Gmina żydowska wydała odezwę, nawołującą do spokoju i zaznaczającą, że próby zakłócenia spokoju przez studentów będą stłumione.

Pierwsza porażka Niemiec w Madrycie.

KOMISJA TRZECH PRZECIW WNIOSKOM STRESEMANNA.

Wiedeń, 5. 6. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: „Daily Telegraph" podaje z Madrytu: „Komisja trzech" Ligi Narodów wygotowała sprawozdanie w kwestji mniejszości. **Sprawozdanie odrzuca propozycję dra Stresemanna i zaleca Radzie Ligi Narodów by przyznała petycjom mniejszości narodowych większą jawność. Sprawozdanie nie zgadza się jednak, by mniejszości miały prawo apelowania wprost do Rady Ligi Narodów.**

Min Zaleski jest już w Hiszpanji.

Paryż, 5. 6. (PAT). Min. Zaleski w towarzystwie ministra Knolla dyrektora gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Szumlakowskiego, radcy Tarnowskiego i sekretarza Tomaszewskiego wyjechał w dalszą drogę do Madrytu. **Przed wyjazdem minister Zaleski złożył wizytę Briandowi,**

———o———

P. Bartel zrzeka się mandatu.

„Rzeczpospolita" donosi, że b. premjer prof. Bartel przysłał do Politechniki Lwowskiej list z oświadczeniem, że zrzeka się mandatu poselskiego i że w jesieni podejmie wykłady geometrji wykreślnej.

Pos. Hausner konferuje z p. Moraczewskim.

Czyżby próby porozumienia PPS. z rządem?

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.) Przed kilku dniami zwrócił uwagę kół politycznych przyjazd **p. Artura Hausnera,** wybitnego socjalisty z PPS., do Warszawy, który zamieszkał w hotelu sejmowym i **tutaj odbył konferencję z p. min. Moraczewskim, poczem automobilem wyjechał do Sulejówka i tam spędził cały dzień z rodziną w willi pp. Moraczewskich.**

Zjazd 3 stronnictw chłopskich.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.). W najbliższy piątek ma się odbyć zjazd przedstawicieli trzech stronnictw włościańskich: „Piasta", „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego. Zjazd ten był wysuwany kilkakrotnie, a ostatnio podkreślany przez „Piasta" jako próba połączenia tych trzech stronnictw.

O czem piszą inni?...

Konfiskata „Nowego Kurjera.

Poznański Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego skonfiskował niedzielny numer **„Nowego Kurjera“.**

„Powodem konfiskaty była korespondencja p. Jacka Furdygi, który na użytek naszej redakcji powtarza swe rozmowy z Dziadkiem.

Ta sama korespondencja, zamieszczona w naszym bratnim organie „Dzienniku Bydgoskim“ konfiskacie nie uległa i mieszkańcy Poznania mogli przez całą niedzielę nabywać swobodnie numery „Dziennika Bydgoskiego“, rozkoszując się wspaniałą swadą pana Jacka“.

W okresie pomajowym konfiskaty nie są rzadkością, ale konfiskaty humorystycznych fejletoników zdarzają się jednak niezbyt często.

Rokowania w sprawie zjednoczenia chłopów.

„Przyjaciel Ludu“ donosi:

„Poseł Opolski z klubu Dąbskiego ogłosił dotychczasowy przebieg rokowań o zjednoczenie klubów Stronnictwa Chłopskiego, Piasta i Wyzwolenia. Wyzwolenie wcale nie odpowiedziało na zaproszenie p. Dąbskiego wysłane przed trzema miesiącami. Ten brak odpowiedzi jest bardzo ostrą odpowiedzią, **że Wyzwolenie zupełnie odrzuca wszelkie rokowania z wiecznym rozbijaczem i wichrzycielem Dąbskim.** Z klubem Piasta rozmawiał p. Dąbski, a także p. Opolski rokował z Witosem i i., ale z zastrzeżeń ogłoszonych wynika, to też spełzło na niczem. W klubach mówili o zjednoczeniu, a na zgromadzeniach szyją sobie buty nawzajem.

Teraz dla odmiany klub Piasta wystosował pisemne zaproszenia do rozpoczęcia rozmówek o zjednoczeniu, ale z warunków podanych przez p. Opolskiego, można z góry przesądzić, że i z tego mlewa nic nie wyniknie“.

Zdaniem „Przyjaciela Ludu“ chłopi powinni się zjednoczyć przy Marszałku.

Historja sanacyjnej „Dwugroszówki“.

„Myśl Niepodległa“ ogłasza dzieje „Gazety Porannej 2 grosze“, wznowionej krótko przed wyborami przez sfery „sanacyjne“. Decyzja co do wydawania pisma zapadła w dniu 16 lutego 1928 r.

„Po ustaleniu szczegółów zamierzonej kampanji **p. Siedlecki doręczył redaktorowi Sadzewiczowi 10.000 zł.** „na koszta wydania pierwszego numeru“. Wkrótce potem, na zasadzie zawartego układu p. Siedlecki doręczył „Gazecie Porannej“ za pośrednictwem p. St. Freytaga **jeszcze 18.500 złotych. Ogółem subwencje otrzymane w tym czasie od p. Siedleckiego wyniosły około 50.000 złotych.** Dalszą egzystencję pisma przedstawiano pozyskanym w ten sposób „neosanatorom“ w nader różowych barwach. Właściciel dóbr ziemskich na kresach, p. Jarosław Potocki, zalegał z podatkami na sumę 1,400.000 złotych. Otóż według koncepcji p. Siedleckiego i de Rosseta, **panowie ci mieli wyrobić dlań umorzenie z tej kwoty 400.000 złotych,** zaś p. Jarosław Potocki wzamian za tę przysługę stawał się członkiem spółki wydawniczej „A. Sadzewicz i St. Freytag“, udzieliwszy temu ostatniemu, jako swemu plenipotentowi gotówką 200 tysięcy złotych“.

Atoli władze skarbowe odmówiły ulg dla p. Potockiego, a **fundusz prasowy, którym zarządzał p. Siedlecki (obecny sekretarz Be Be), wkrótce się wyczerpał.** „Dwugroszówka“ wychodził przez jakiś czas dzięki różnym kombinacjom, ale wreszcie przestała wychodzić.

Jeśli jedno niewielkie pismo tyle pochłonęło pieniędzy, to można sobie wyobrazić, ile w ciągu trzechlecia kosztowała cala prasa „sanacyjna“.

Opozycyjne uchwały Nar. Partji Rob.

W dniach 2 i 3 czerwca odbył się w Poznaniu zjazd Rady Naczelnej NPR. Uchwały **zostały ogłoszone w „Kurjerze Śląskim“,** lecz mimo to bezpieczniej ich nie przedrukowywać. Szczególnie stanowcze są **rezolucje w sprawie korupcji,** w sprawie praworządności i **stosunku administracji do partji rządzącej.** Rada Naczelna domaga się **szybkiej likwidacji obecnego systemu rządzenia** i pochwala opozycyjną politykę Klubu N. P. R. w Sejmie przy jednoczesnem zajmowaniu rzeczowego stanowiska wobec potrzeb państwa. Rada **zaprotestowała też przeciwko nierozpisaniu wyborów do Sejmu katowickiego.**

Referaty na zjeździe wygłosili posłowie Roguszczak, Chądzyński i Nader. Ten ostatni omawiał nowe projekty reformy administracji. W tych projektach nowością są „prowincje, którychby miało być 6. Prowincje składałyby się z kilku województw, których liczbę chce się podnieść o dalsze 43 województwa. Na czele takiej prowincji stałby prezes, mianowany przez rząd.

Również dąży się do powiększenia liczby starostw, które nie powinno liczyć więcej jak 40.000 mieszkańców, a to rzekomo w tym celu, ażeby każdy starosta mając mniejszy teren, mógł lepiej poznać obywateli.

Jak z powyższego widzimy, systemem tym chce się znów bardzo poważnie powiększyć aparat administracyjny“.

Byłyby to rzeczywiście bardzo radykalne zmiany.

Kto zawinił?

„Klasowość“ socjalistyczna w praktyce.

Nareszcie oburzył się p. Widz (Wassercug) z „Epoki“. Dotąd szydził i pokpiwał, albo dla odmiany pławił się w płytkim sentymentaliźmie. Zależnie od tego, którym z ulubionych tematów się zajmował, „klerykalizmem“ katolickim, czy masonerją i marjawityzmem. W katolicyźmie zawsze znajdował coś śmiesznego, jak znów w masonerji i marjawityźmie zawsze coś takiego„ co go nastrajało na — wzniosłość i wprawiało w zachwyt. Był w tem wszystkiem nieprzyjemny. Wieczne szyderstwa równie są nudne, jak chliwość łzawa... Wreszcie i w nim jednak odezwało się inne, męskie, uczucie. Oburzył się, może po raz pierwszy w „Epoce“! A swym uczuciem dał niedwuznaczny wyraz w takich określeniach, jak: „obłęd“, „krańce zwyrodnienia“, „szajka obłąkanych fanatyków“ i t. p.

Cóż to wyprowadziło p. Wassercuga z równowagi? Oto azjatyckie istotnie barbarzyństwo Bolszewji stwierdzone przez świeżo odbyty zjazd lekarzy w Leningradzie (czyli Petersburgu).

Stwierdzono mianowicie, że w **państwie sowieckiem różne kategorje obywateli wyłączono z pod dobrodziejstw — medycyny.** W okręgach nad Wołgą np. **lekarze otrzymali zakaz leczenia trzech kategoryj ludności:** „nepmanów“ (t. j. ludzi, którzy „nową ekonomiczną politykę“ sowiecką wyzyskują do robienia majątku, pośrednicy, dostawcy i t. d.), „kułaków“ (t. j. bogatszych chłopów) i „liszeńców“ (t. j. osoby pozbawione praw wyborczych, a więc duchowni, kupcy, i ci, którzy korzystają z „cudzej pracy“, mają np. służbę domową).

Zdarza się, że **całe wsie zostają wyłączone od opieki lekarskiej, np. za karę za nieoddanie zboża sowieckim instytucjom.** Może wówczas, jak się już zdarzało, srożyć się najgwałtowniejsza epidemja we wsi, ludzie mogą padać jak muchy, zaraza może grozić okolicy! Lekarzowi jednak nie wolno użyczyć pomocy chorym. Chorzy skazani są na śmierć! Albowiem — jak to podkreśla p. Widz — **tego domaga się „zasada klasowości“.**

Nie koniec na tem!... Na zjeździe leningradzkim dyskutowali lekarze nad tem, co robić, jeśli wieś jakaś zostaje wyłączona z pod opieki lekarskiej, a w szpitalu znajdują się chorzy z tej wsi? Co zrobić z temi chorymi? Wyrzucić ich ze szpitala? Czy też zatrzymując w nim, narazić się na kary władz państwowych?

Ba, nawet w samym szpitalu — pisze p. Wassercug — stosuje się „zasadę klasowości“. I tak — cytujemy słowa „Epokowego“ publicysty — **„biały chleb dostaje tylko robotnik: wszystkim innym dają tylko razowiec, bez względu na rodzaj choroby“.**

P. Wassercug nie posiada się z oburzenia. Bolszewików piętnuje jako obłąkańców, jako szajkę fanatyków, jako barbarzyńców i t. p.

Z pewnością opowiedziane przez niego fakty są oburzające, są ohydne. P. Wassercug jednak zajmuje w stosunku do nich niewłaściwe stanowisko! Ślizga się po nich, a nie wnika w przyczyny, nie szuka i nie widzi źródła tej podłości! Raz lub dwa razy tylko potrąca o nie, kiedy pisze o „zasadzie klasowości“, ale tak ostrożnie i tak wstydliwie, że czytelnik nawet nie zdaje sobie sprawy z wagi wspomnianego mimochodem zjawiska. A przecież o to właśnie chodzi! A przecież, **jeśli idee jakie są tu winne, to tylko ta socjalistyczna, markssowska ‚idea „walki klas“,** doprowadzona w Rosji do ostatecznych swoich konsekwencyj.

Marks powiedział już w „Manifeście komunistycznym“ (1847), że są dwie klasy, wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy, między któremi toczy się walka na śmierć i życie, bez względu na metody walki, bez respektu osób, bez krępowania się t. zw. moralnością, religją. Niema bowiem żadnej „wiecznej moralności“ według Kautsky'ego. „Moralnem jest to — mówi Bebel — co jest zwyczajem“. Jedyną moralnością proletarjatu jest „dobro klasy“. Nic więcej! Teoretyk „materjalizmu dziejowego“, holenderski socjalista Gorter pisze:

> **„Podobnie jak u zwierząt nakaz moralny obowiązuje tylko współczłonków tej samej barwy, taksamo... obowiązuje on (robotników) tylko wobec towarzyszów klasy“.**

Charakterystyczna zasada! „Podobnie, jak u zwierząt (!)... tylko współczłonków tejsamej barwy“. Przeniesienie darwinowskiej „walki o byt“ ze świata zwierzęcego w świat ludzki! Nie jest ono czemś przypadkowem! Nie jest wyskokiem holenderskiego mniej znanego pisarza! Bo sam „wielki komentator Marksa“, Kautsky w książce „Etyka i materjalistyczne pojmowanie dziejów“, pisząc o tem, jak się to obyczajowość zmienia w społeczeństwie ludzkiem, stwierdza, że nie zmienia się w niej tylko to, co „jest człowiekowi wspólne ze zwierzęciem“.

Oczywiście z takich zasad może wyjść tylko barbarzyństwo, zwane „klasowością“... **„Nieuczciwość (!) względem klasy wrogiej może być w oczach własnej klasy cnotą“** — pisze wspomniany Gorter i apoteozuje morderstwa dokonane w imię „dobra klasy robotniczej“. A Kautsky orzekł, że **„prawdomówność obowiązuje tylko wobec towarzyszy“, wobec socjalistów!**

Szkoda więc, że p. Wassercug pominął pytanie, skąd pochodzi to słusznie przez niego piętnowane barbarzyństwo Rosji bolszewickiej. Szkoda! Bez tego bowiem gotowi czytelnicy „Epoki“ sądzić, że to sobie bolszewicy sami wymyślili tę potworną doktrynę „klasowości“, gdy tymczasem znaleźli ją najzupełniej gotową w pismach autorów socjalistycznych (Marks, Kautsky, Bebel), któremi wypełnili swoje bibljoteki w Moskwie i Leningradzie, któremi karmią masy robotnicze, i które — dodajmy — rozpowszechnia u nas w Polsce nasza P. P. S.

Czy p. Wassercug nie przyzna, że winę za barbarzyństwo sowieckie ponosi socjalizm?

W. Z.

O połączenie Ch.D. z N.P.R.

GŁOS POS. CHACIŃSKIEGO. — ROKOWANIA SIĘ TOCZĄ. — „ZASADNICZYCH“ RÓŻNIC NIEMA.

Przedstawiciel Społecznej Agencji Prasowej rozmawiał z pos. Józefem Chacińskim, prezesem Klubu Parlamentarnego Chrz. Dem. na temat stosunku Ch. D. do Narodowej Partji Robotniczej.

— Już od 1919 r. — oświadczył pos. Chaciński — byłem zdania, że połączenie Ch. D. i N. P. R. jest rzeczą pożądaną. Dawałem temu wyraz na zjeździe N. P. R. w 1920 r. w Poznaniu.

Obecna sytuacja wewnętrzna Polski jest tego rodzaju, iż potrzeba takiego połączenia nabiera specjalnej wagi. Rozumiem jednak, że **połączyć się powinny jednocześnie oba te ruchy całkowicie, a więc chrześcijańskie związki zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie i stronnictwa polityczne.** Personalne względy, jakieby z takiego połączenia wynikać mogły, dla nas nie istnieją. Pod tym względem **jesteśmy gotowi do najdalej idących ustępstw.** Mowa być może o pewnych różnicach ideologicznych, w których oczywiście ustępstwa zasadnicze byłyby niemożliwe. Mam jednak nadzieję, że tych zasadniczych różnic między nami nie będzie i że dyskusja prowadzona z dobrą wolą z naszej strony wątpliwości ostatecznie wyjaśni. **Przed paru dniami zostałem przez Komitet Wykonawczy Ch. D. upoważniony do prowadzenia na ten temat rozmów i osobiście dołożę wszelkich starań, ażeby jeśli o nas chodzi, sprawę do ostatecznego wyjaśnienia doprowadzić.**

— Czy w masach zwolenników obu stronnictw idea połączenia nie napotka na jakieś trudności?

—Masy chrześcijańsko-społeczne i enpeerowskie ideologicznie się nie różnią. Jedne i drugie są katolickie i narodowe i dlatego takie połączenie nie byłoby tworem sztucznym. Pewne trudności nastręcza zdefinjowanie celów polityczno-gospodarczych. Np. **walka klas.** Jest ona kamieniem węgielnym światopoglądu socjalistycznego. Z niej wynika socjalistyczny pogląd na państwo i społeczeństwo. My nie jesteśmy wyznawcami tego światopoglądu, jednak ustroju kapitalistycznego nie uważamy za ostateczny wyraz rozwoju gospodarczego społeczeństw i uznajemy potrzebę reformy tego ustroju. W dzisiejszych warunkach ustroju kapitalistycznego **uważamy za swoje społeczne zadanie walkę z nadużyciami kapitalizmu w imię interesów Świata Pracy.** Uznajemy jednak naród za organizm całkowity, w którym interesy jednostek i grup powinny być zharmonizowane z interesami całości. Pragniemy być czynnikiem równowagi społecznej i politycznej w państwie. Zdaję sobie sprawę, że **N. P. R. nie wyznaje socjalistycznego światopoglądu** i dlatego sądzę, że pewne, dotychczas jeszcze nie usunięte trudności programowe nie są tego rodzaju, iżby uniemożliwiały połączenie obu stronnictw.

Doceniam — mówił dalej pos. Chaciński — **całkowicie aparat i siły organizacyjne Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** i uważam, że aparat ten przez połączenie nie mógłby być redukowany czy zmieniany. Stanie on przed nowemi zadaniami. Trzeba będzie lepiej wyzyskać te wykwalifikowane siły organizacyjne, które się tam znajdują, na szerszych skutkiem połączenia terenach.

Ch. D. wobec kryzysu gospodarczego.

Powaga sytuacji gospodarczej. — Złe skutki zamknięcia sesji.

W związku z niedzielnym zjazdem Rady Naczelnej Ch. D. „Rzeczpospolita“ ogłasza następującą rezolucję:

„Rada Naczelna Ch. D. podkreślając zwiększającą się stale **powagę sytuacji gospodarczej** i wzrastającą nędzę szerokich mas pracujących — stwierdza, że do tego stanu rzeczy przyczyniła się w dużym stopniu **polityka gospodarcza czynników miarodajnych.**

Przez zbyt daleko posunięty **system etatyzowania życia gospodarczego** i niewspółmierny do sił kraju **fiskalizm** podkopany został byt warsztatów pracy, zwłaszcza małych i średnich. **Przekroczenia budżetowe,** nieuregulowane w formie ustawowej, oraz **brak zrozumienia potrzeby oszczędności w budżecie państwowym** — przy jednoczesnem pogorszeniu się konjunktury na rynkach zagranicznych, **zmniejszyły zaufanie do Polski zagranicą,** a co za tem idzie szanse na uzyskanie pomocy kredytowej tak potrzebnej do ożywienia warsztatów pracy, dania zajęcia bezrobotnym, zwiększenia ruchu budowlanego i ogólnego polepszenia sytuacji gospodarczej mas. Ogólna **ciasnota gotówkowa** daje się we znaki całemu społeczeństwu.

W tych warunkach podjęcie przez Rząd energicznych środków, mogących przeciwdziałać groźnym objawom kryzysu gospodarczego — Rada Nadzorcza uważa za kardynalne zagadnienie doby obecnej i wzywa Klub Parlamentarny do zwrócenia na nie specjalnej uwagi.

Jednocześnie Rada Naczelna podkreśla, że skutkiem zamknięcia sesji budżetowej Sejmu i nie zwoływania sesji nadzwyczajnej **szereg ustaw** bardzo ważnych, a między innemi ustawa o ubezpieczeniach na starość, której domaga się cały świat pracujący Polski — **nie mogły być uchwalone“.**

Przeciw projektowi Be-Be i lewicy.

W dniu 2 czerwca br. odbył się **w Wietrzychowicach** (pow. Dąbrowa) wielki wiec zorganizowany przez „Piasta“ w którym wzięło udział ponad tysiąc uczestników.

Tego samego dnia odbył się tłumny wiec „Piasta“ **w Otfinowie** (pow. Dąbrowa).

Na obu wiecach przemawiał poseł **Witos.** Masowo zgromadzona ludność protestowała przeciwko projektom zmian Konstytucji, zgłoszonym w Sejmie przez Be-Be, jak również przez lewicę. Pod adresem sanacji i Bojki padały na obydwu wiecach wrogie okrzyki. Kiedy jeden z sanatorów, niejaki Czyżyk, chciał przemawiać w obronie sanacji — nie pozwolono mu mówić.

Licznie zgromadzeni chłopi protestowali nadzwyczaj energicznie przeciw zohydzaniu Sejmu, jako reprezentacji narodu, przez ogół obywateli wybranej.

Kara 20 złotych na zakonnicę

lub 2 dni aresztu.

Toruńskie „Słowo Pomorskie“ przynosi następującą, wprost niewiarygodną, informację o motywach ukarania zakonnicy:

Siostra M. Ligja Namysłówna, przełożona zakładu sierót w Grabiu (pow. Toruń) starała się o pożyczkę 20.000 zł. w Powiatowej Kasie Oszczędności w Toruniu na **budowę przytułku dla sierot.** Pan starosta toruński przyrzekł pożyczkę; żądał tylko przedstawienia żyrantów na weksel. Siostra przełożona podała żyrantów. Po pewnym czasie odebrała od p. starosty powiadomienie, że pożyczki nie otrzyma, gdyż p. starosta miał wątpliwości co do możności odpowiedniego zwrotu pożyczki.

Wobec tego siostra przełożona udała się z prośbą o pożyczkę do p. starosty w Inowrocławiu (województwo poznańskie), któremu przedstawiła swych żyrantów. P. starosta inowrocławski dał pożyczkę z tamtejszej Pow. K. O.

Gdy to się stało, odebrała siostra przełożo-

na Namysłówna powiadomienie od p. starosty toruńskiego, iż może teraz odebrać pożyczkę.

Na to odpowiedziała litem z dnia 29 4. b. r. o następującej treści:

Do Starostwa w Toruniu.

Na pismo z dnia.... tyczące się pożyczki donoszę, że p. starosta z Inowrocławia zrozumiał potrzebę budowli dla dobra sierót i użyczył nam pożyczki bez wszelkiej trudności. Dziękuję za przychylność, z której nie korzystamy. podp. **Namysłówna.**

Dnia 16 maja br. odebrała siostra przełożona od p. starosty dr. Bogocza następujący **mandat karny:**

Do siostry przeł. M. Ligii Namysłówny w Grabiu, powiat toruński.

Za wniesione podanie z dnia 29 kwietnia br. dot. pożyczki z Komunalnej Kasy Oszczędności **utrzymane w tonie niewłaściwym** i nie odpowiadające godności urzędu popełniono **czyn karygodny.**

Przestępstwo zostało dowiedzione doniesieniem własnem z dnia 29 kwietnia br.

Na mocy art. 109 rozporządzenia Prezydenta R. P. o post. admin. nakłada się na Panią **grzywnę w wysokości 20 zł. zamienioną w razie niemożności płacenia na karę aresztu,** tj. za każde 10 zł. jeden dzień aresztu. Grzywnę pieniężną należy uiścić w ciągu 7 dni w kasie skarbowej w Toruniu...

W razie niewpłacenia powyższej kwoty w terminie wyznaczonym zostanie orzeczona kara aresztu wykonana itd....

Toruń, dnia 10 maja 1929 r.

Starosta powiatu toruńskiego

(— Dr. Bogocz.

Siostra przełożona, otrzymawszy ten mandat karny, zwróciła się do sądu, ażeby ten rozstrzygnął sprawę. Zastępstwo objął dr. Ossowski.

Żydzi demonstracyjnie opuszczają salę obrad

z powodu wyboru Polaka lekarzem miejskim.

Z Biecza piszą nam:

Dnia 1 czerwca odbyło się nader burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Bieczu. Poszło o wybór lekarza miejskiego. Kandydatów było pięciu, w tem czterech żydów, a jeden Polak. Kiedy mimo ogromnego forsowania i awanturowania się żydów zwycięstwo przechyliło się na stronę polskiego punktu widzenia, żydzi — wśród radosnych okrzyków galerji — wyszli z sali obrad. Ponieważ jednak pozostała, wystarczająca do powzięcia uchwały, ilość radnych — wybrano jednomyślnie p. Dra S. lekarzem miejskim. Radosnym uniesieniom nie było końca.

Powitać należy z uznaniem ten zdrowy objaw spólnoty narodowej wśród społeczeństwa bieckiego i życzyć, by w niedalekiej przyszłości stary ten gród piastowski stał się napowrót zupełnie polskim. **Mal.**

Burmistrz Łapanowa o straży pożarnej.

W związku z notatką zamieszczoną w naszem piśmie 26 maja b. r. i zatytułowaną „Wójt w walce z ochotniczą strażą pożarną“, otrzymaliśmy od burmistrza A. Grzywacza list, w którym donosi, iż „nieprawdą jest, że straż ochotnicza wystawiła budynki i zakupiła przyrządy przeciwpożarne ze swych i gmin okolicznych funduszów. Prawdą jest, że straż ochot. zawiązała się w r. 1887 przy pomocy gminy Łapanów, która wszelkie budynki, ubrania i przyrządy przeciwpożarne zakupiła ze swych funduszów, o czem świadczą stare księgi uchwał Rady miejskiej i inwentarze majątku gminnego, sporządzane rokrocznie; niektóre z tych inwentarzy są nawet podpisywane przez Bartłomieja Twaroga, jako byłego członka Rady miejskiej i asesora, który obecnie przeciwnie twierdzi“.

Na ziemiach Rzplitej

Specjalna eskorta dla marszałka Piłsudskiego.

Jak donosi „Polonia“ w Warszawie krążą pogłoski, że dla marszałka Piłsudskiego ma być wyznaczona stała specjalna eskorta policyjna i wojskowa, taka sama, jaką posiada Prezydent Rzplitej.

Rozwój wybrzeża polskiego.

W tych dniach odbyły się w Orłowie i Gdyni pod przewodnictwem naczelnika wydziału portowego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Łęgowskiego, posiedzenia stałej komisji międzyministerjalnej do spraw rozwoju wybrzeża, oraz portu i miasta Gdyni. Posiedzenie w Orłowie poświęcone było sprawie utworzenia tam letniska nadmorskiego, odpowiadającego współczesnym wymaganiom kulturalnym, jak również zagadnieniom, związanym z rozwojem Helu, Jastarni i Pucka. Komisja w Gdyni obradowała nad sprawą budowy mieszkań dla robotników i przydzielenia terenu dla spółdzielni mieszkaniowych, oraz nad szeregiem aktualnych spraw dla Gdyni, jak sprawy pocztowe, różnych niedomagań w mieście i t. d.

Literaci zjeżdżają do Poznania.

Na ogólny Zjazd Literatów Polskich w Poznaniu, którego uroczyste otwarcie odbędzie się w czwartek przyjechali do Poznania najwybitniejsi literaci z całej Polski m. in. Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Zofja Nałkowska, Juljusz Kaden Bandrowski, Andrzej Strug, Leopold Staff, Zuzanna Rabska, Juljan Tuwim, Jan Lorentowicz i wielu innych razem około 200 osób. Poraz pierwszy w swoich murach Poznań gości tak liczne grono poetów, powieściopisarzy, dramaturgów i krytyków.

Walny zjazd kół włościanek.

W Hali Kongresowej na terenach P. W. K. rozpoczął się ostatnio walny zjazd Kół Włościanek, na który przybyło około 3 tysiące członkiń z całej Polski. Obrady zagaiła przewodnicząca p. Niegolewska. Po przemówieniach powitalnych prezydenta Wielkopolskiej Izby Rolniczej Sulczewskiego, oraz prezesa Kluczyńskiego, delegatek z Warszawy i Śląska, ciekawy referat wygłosiła p. Potworowska o wychowaniu religijnem.

Drugi dzień zjazdu numizmatyków

i filologów klasycznych w Poznaniu.

W ciągu drugiego dnia zjazdu numizmatyków polskich wygłosił prof. Rudolf Męcicki ze Lwowa wykład o „Mennicy lwowskiej w latach 1656 do 1658“, prof. dr. Adam Wrzosek z Poznania referat p. t. „Lekarze polscy na medalach i plakietach“. Dyr. Jan Aleksandrowicz z Warszawy mówił o mennicy państwowej, oraz o jej roli i zadaniach, dalej dr. Władysław Terlecki o „Mennicy państwowej i numizmatyce“, wreszcie dr. Adam Solecki wygłosił referat p. t. „Feljeton o numizmatyce w Warszawie“.

Drugi dzień zjazdu filologów klasycznych krajów słowiańskich wypełniły całkowicie przemówienia powitalne. W imieniu ministerstwa oświaty przemówił nacz. Pollak, w imieniu min. spraw zagr. min. Bertoni, w imieniu dyrekcji P. W. K. inż. Bełza-Ostrowski, w imieniu czeskiej Akademji Umiejętności w Brnie prof. Nowotny, imieniem uniw. w Bratysławie prof. Kolar. **Następnie przemówił w imieniu Polskiej Akademji Umiejętności prof. Sternbach,** w imieniu senatu uniwersytetu poznańskiego rektor Niezabitowski i inni. W następnym dniu odbędą się narady.

Walny Zjazd T. S. L.

odbędzie się w Nowym Sączu.

Tegoroczny zjazd delegatów największej polskiej instytucji oświatowej, jaką jest Towarzystwo Szkoły Ludowej, odbędzie się w Nowym Sączu 29 i 30 czerwca b. r. W zjeździe wezmą udział nietylko delegaci kół T. S. L. z całej Małopolski, lecz także przedstawiciele pokrewnych organizacyj oświatowych polskich w innych dzielnicach i zagranicą. Na zjazd przybędą również przedstawiciele władz rządowych. Specjalny komitet obywatelski w Nowym Sączu czyni już przygotowania do godnego przyjęcia gości.

ROCZNICA ZJEDNOCZENIA ITALJI W KONSULACIE WŁOSKIM W KATOWICACH.

Dnia 2 czerwca z okazji rocznicy konstytucji i zjednoczenia Italji, odbyło się w salonach konsula dr. F. Luppisa przyjęcie, które zgromadziło dostojników Kościoła, przedstawicieli władz miejscowych i dyplomacji, oraz liczne grono osób ze świata towarzyskiego pragnących zaznaczyć sympatję dla Italji, oraz dać wyraz uznania dla konsula dr. Luppisa za uczynność i uprzejmość jakiej każdy zwracający się do konsulatu doznaje. Podczas przyjęcia wzniesiono toast na cześć króla oraz duce Mussoliniego jakoteż na pomyślność Italji.

DZIENNIKARZE DUŃSCY WE LWOWIE.

Do Lwowa przybyła w tych dniach wycieczka dziennikarzy duńskich w składzie 8-miu osób. Na dworcu powitali gości przedstawiciele Syndykatu dziennikarzy i towarzystwa dziennikarzy polskich oraz przedstawiciele województwa i miasta. Goście zwiedzili miasto, wyrażając się z zachwytem o zabytkach Lwowa.

P. ST. RYGIEL DYREKTOREM BIBLJOTEKI UNIW. WARSZAWSKIEGO.

Minister oświecenia publicznego, p. Sławomir Czerwiński, mianował z dniem 1 czerwca b. r. dr. Stefana Rygla, dotychczasowego dyrektora bibljoteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dyrektorem bibljoteki Uniwersytetu Warszaswkiego.

WZROST FREKWENCJI GOŚCI W RABCE.

W bieżącym sezonie w łazienkach zdrojowych w Rabce zostało założone centralne ogrzewanie. Do użytku publiczności została już oddana nowa pijalnia wód mineralnych i nowy budynek urzędu pocztowego. Prace nad ukończeniem nowego dworca kolejowego mają się już ku końcowi. Zjazd gości w obecnym sezonie jest nadzwyczaj liczny i wykazuje w stosunku do poprzedniego roku wybitny, bo o 33 proc. wzrost frekwencji.

120-KILOWEGO JESIOTRA ZŁOWIONO W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM.

60-letni rybak Gończewski łowiąc onegdaj ryby w Wiśle pod Strzemięcinem, pojmał olbrzymiego jesiotra, wagi z górą 120 kilogramów. Jesiotr stawiał silny opór, mimoto przewleczono mu poprzez skrzele i pysk linkę i na noc pozostawiono go żywego w rzece. Komisja magistracka ma obejrzeć i „uwiecznić“ na kliszy tę niezwykłą rybę, poczem dopiero jesiotr zostanie uśmiercony.

Z całego świata.

Ekspedycja filmowa uratowana.

Grupa aktorów, filmujących na dalekiej północy obraz z życia krain polarnych zaginęła przed kilku dniami w czasie burzy śniegowej. Obecnie nadeszły wiadomości o ich uratowaniu. Zarówno kierownik wyprawy Lars Nielsen, jak i wszyscy inni artyści wrócili szczęśliwie na pokład okrętu „Hobby“.

Suntjatsena pochowano w mauzoleum.

Dnia 1 bm. przy olbrzymim udziale ludności, wobec reprezentantów dyplomatycznych państw europejskich dokonano uroczystego złożenia zwłok Sunjatsena, pierwszego chińskiego prezydenta, w mausoleum w Nankinie. Grobowiec ten leży na t. zw. „Górze purpurowej“, ponad grobami cesarskiej dynastji Ming.

Syn króla angielskiego złamał obojczyk

Agencja Reutera donosi z Vancouver, że trzeci syn króla Jerzego książę Gloucester spadł w czasie gry w polo z konia, łamiąc obojczyk. Stan chorego nie budzi obaw.

Afera czeskiego Dreyfusa.

Falout nie zdradził ważnych dokumentów.

W sprawie afery szpiegowskiej kapitana Falouta premjer Udrżal złożył oświadczenie na ostatniem posiedzeniu Izby. Wyjaśnień jego słuchała Izba w największem napięciu. Premjer stwierdził, że całą aferę prasa wyolbrzymiła, **że Falout nie miał dostępu do ważniejszych dokumentów, że zdradził dokumenty wojskowe mniejszej wagi.** Prezydent ministrów Udrżal zapowiedział, że po zakończeniu śledztwa przedstawi Izbie szczegółowo całą aferę. Izba postanowiła w czwartek odbyć debatę nad tem oświadczeniem rządu. Ministerstwo obrony narodowej wydało komunikat, w którym występuje przeciwko alarmującym wiadomościom prasy, dzienniki bowiem twierdzą, że śledztwo posuwa się bardzo powoli, Falouta zaś przez czas dłuższy pozostawiono bez ścisłego dozoru policyjnego i umożliwiono mu spalenie szeregu kompromitujących dokumentów.

Harry Peel spadkobiercą swego wielbiciela.

Według doniesień „Temps'a“ w najbliższym czasie wejdzie Harry Peel, znany artysta filmowy w posiadanie znacznego spadku. Pewien amator kina, nie mający bliższych krewnych mianował Peel'a swoim spadkobiercą. W ten sposób stanie się znakomity aktor **właścicielem 80 tysięcy marek gotówką,** szeregu domów i letnich willi.

WEZUWJUSZ ZNOWU CZYNNY.

Według doniesień z Neapolu we wnętrzu wielkiego krateru Wezuwjusza w południowej stronie utworzyła się szczelina, z której wypływa z średnią szybkością strumień lawy szeroki na 30 metrów, kierując się w stronę Pompeji. Miastu temu zarówno jak i mniejszym osiedlom na stoku góry nie grozi jednak żadne niebezpieczeństwo, gdyż strumień lawy zostanie w większej swej części zatrzymany przez dawny krater z 1906 r.

ZAMORDOWANIE FRANCUSKIEGO UCZONEGO W SYRJI.

Według doniesień z Damaszku uczony Darousse, członek komisji dla badania starożytności w Syrji został zamordowany w Tel Abiad, w czasie wykonywania swoich naukowych czynności.

Żydzi domagają się hebrajskiego napisu na polskich banknotach.

Między licznemi zażaleniami w Lidze Narodów na nietolerancję polską, znajduje się i **żądanie, aby na banknotach złotowych obok tekstu polskiego, znajdowały się drobne teksty rosyjskie, ruskie, niemieckie i żydowskie.**

Petycja powołuje się pod tym względem na byłe rządy austrjackie, kiedy to na banknotach umieszczano tekst objaśniający aż w ośmiu językach. (Żydowskiego jednak nie było. Red.).

Zaiste żydzi w Polsce mają dowcip i pomysły.

Świat kobiecy.

Męskie czy kobiece wychowanie młodzieży żeńskiej?

Inicjatorka dyskusji o wychowaniu młodzieży żeńskiej, którą „Głos Narodu“ prowadzi, nadsyła nam świeże swoje i pełne trafnych spostrzeżeń uwagi w tej sprawie. Zamieszczamy je jako znamienny głos kobiecy. Przyp. Red.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że role obu rodzajów społeczeństwa ludzkiego są inne. Jest to prawo odwiecznej mądrości, wyższej nad rozum ludzki, która właśnie w ten sposób zadość uczyniła potrzebom i pragnieniom ludzkiego szczęścia. Tak mówi wiara i rozum, tak mówi życie. Stąd jasny wniosek wypływa, że **jak różne są zadania kobiet i mężczyzn, tak różne są zadania kobiet i mężczyzn, tak różnem być musi ich wychowanie.** Jest ono przygotowaniem do życia — źle więc przygotowujemy dziewczęta do życia, przygotowując je tak samo, jak chłopców. Oto głos logiki.

Logice jednak obecnie nie daje się prawa głosu, nawet w kwestji tak ważnej, jaką stanowi wychowanie.

Sama młodzież żeńska stając na progu samodzielnego życia po ukończeniu szkoły, ciekawy czyni obrachunek. Mnóstwo rzeczy, z materjału naukowego, wielkim nieraz zdobywanego trudem, wydaje się jej balastem niepotrzebnym i zbytecznym, natomiast życie wysuwa swe prawa nieubłagane, wołając o praktyczną stronę i umiejętności, na które w przeładowaniu teoretycznych programów, brakło już czasu i miejsca. Omyłki naprawić już nie można, borykanie się z trudnościami osłabia siły i energję pracy. Czyż to nie szaleństwo?

Ludzie stający bez przygotowania odpowiedniego do swego zawodu, nie mogą doznawać zadowolenia, zniechęcają się odczuwanemi w sobie brakami, nabierają często cechy bezradności, bojaźliwości, braku równowagi i harmonji wewnętrznej, skromności do biernego stanowiska i braku inicjatywy w poczuciu własnej nieudolności.

Jeżeli dziewczynie wtłacza się za młodu cały balast programu nauki odpowiedniego dla szkół męskich, a potem życie stawia ją do roli zadań kobiecych, jakież to zaślepienie i pomyłka.

Oceniono w dyskusji, że 60 proc. młodzieży gimnazjalnej tak chłopców, jak dziewcząt nie nadaje się do wymagań tej szkoły. To nie racja, żeby je jako „śmieci“ odsądzać od prawa kształcenia się. To tylko dowód, że **wyjątki tylko dziewcząt nadają się do dzisiejszego gimnazjum,** ogół zaś potrzebuje normalnej nauki i praktycznego przygotowania do czekających na nie zadań i obowiązków. Jakie źródło ma ten spaczony mocno pęd do naśladowania w wychowaniu dziewcząt, męskich metod i programów? W dyskusji wieczornej 23 kwietnia w Krakowie dały się słyszeć kobiece głosy, pełne żalu z powodu lekceważenia kobiet. Jakkolwiek w dzisiejszej dobie zdawałoby się takie lekceważenie nieco uzasadnionem ze względu na ich niewolnicze hołdowanie marnej modzie i poniżania często przez nią własnej godności, **nie w tem jednak tkwi przyczyna złego.**

W przygotowaniu naszej młodzieży do życia jest pewien wielki brak etyczny zdrowego ustosunkowania wzajemnej wartości obu stron rodzaju ludzkiego. Pominięcie tej strony wychowania mści się później w stosunkach rodzinnych, gdzie brak często rażący prostej logiki i srawiedliwości. Zasada Chrystusowej miłości bliźnich częściej stosowaną jest w odnoszeniu się kobiet do mężczyzn, niż mężczyzn do kobiet. Co do ostatniego, to wybija się na pierwszy rzut oka samolubstwo, chęć podporządkowania bez uwzględnienia indywidualnych stron i potrzeb i to nietyko w osobistych warunkach, ale w całych mieszanych zespołach.

Skutkiem tego wyrobił się i utrwalił typ powszechny kobiety bez inicjatywy i bierny... We wszystkich dziedzinach. **Przerażającą jest ta bierność dzisiejszych kobiet w niewolniczem naśladowaniu mody,** ale wieki całe urabiały ją w kierunku bierności, w braku inicjatywy w oglądaniu się zawsze na wolę męża, na nakaz mody.

„Co ty wiesz“, „ty tego nie rozumiesz“, „nie mieszaj się do tych spraw“, „pilnuj swoich obowiązków“ — to słówka rzucane tak często w domowej atmosferze, a nawet wobec dzieci...

Mężczyzna nie widzi wartości kobiecych, nie uczono go takiej umiejętności. Uznaje wtedy istnienie kobiety, kiedy jest potrzebna — poza tem pogańska ignorancja. Ameryka obliczyła z ołówkiem w ręku **wartość pracy kobiet w domu i prowadzącej gospodarstwo do 32 dolarów tygodniowo.** U nas prawie że nie bierze się tej pracy w rachubę...

Kobieta widząc uwagę powszechną w stronę męskich zawodów zwróconą, przerzuca się do męskich zawodów, chce im dorównać na każdem polu — nie wyłączając nawet wojskowości. Ale nie tędy droga...

Trzeba w młode pokolenie męskiej młodzieży szczepić rozumne i sprawiedliwe pojęcia wartości wzajemnej, poszanowanie pracy kobiecej, poszanowanie macierzyństwa i pracy wychowawczej w rodzinie — aby kobieta na tym swoim najważniejszym, a przez Boga jej wskazanym posterunku nie czuła upośledzenia i niesprawiedliwości, ale szlachetną dumę i zadowolenie, że służy Bogu i ojczyźnie najzaszczytniej.

Nie chowajmy uwielbienia dla matek na czas, kiedy sami już siwizną przyprószeni, w aureoli najmilszych wspomnień je widzimy, kiedy nas to już w życu do niczego nie obowiązuje. Umiejmy ocenić zasługi kobiet, wychowujących dziś, wokoło nas, młode pokolenie z całym nakładem sił i ofiarnością bezgraniczną, a bez zrozumienia i należytego poparcia. Sienkiewicz powiedział: „Niema takich szkół na świecie i instytucyj, któreby mogły wpływ dobrych matek zastąpić!“. Nie uważajmy za zasklepienie, gdy w ramach domu zamyka ją praca wychowawcza, bo i artysta usuwa się od gwaru, by w ciszy i odosobnieniu tworzy swe dzieła.

„Przegląd Powszechny“ poruszył sprawy kobiece w artykule „Zmierzch kobiety“. W odpowiedzi możnaby z całą słusznością zatytułować drugi artykuł: „Zmierzch człowieka“ tj. mężczyzny. Jedno z drugiem zawsze szło w parze. Jeśli chór źle śpiewa, nie bez przyczyny winimy raczej batutę, niż poszczególne głosy. W chórze ogólnoludzkim batutę dziś trzyma niepodzielnie prawie mężczyzna — on też w pierwszym rzędzie za dysonanse odpowiada.

Może kiedyś, gdy kobieta swobodniejszą się poczuje, zaczynając od rodziny, można będzie i ją winić. Dziś zbyt jeszcze po pogańsku traktuje się kobietę, nie uznając równorzędności nawet w dziedzinie wychowania i nauk, gdzie niewolniczo na męską modłę się urabia ze szkodą swej indywidualności.

Szlachetna kultura rodzin polskich, gdzie hasłem między innemi była „cześć kobiety“ stawiała nas wysoko między innemi narodami. Dziś i ona się rozwiała, wprowadzając samolubstwo, chęć użycia i nadużycia „praw mocniejszego“ nie mających jednak nic wspólnego z etyką Chrystusowej miłości.

Gdy o wychowanie chodzi, nie dba się dziś o różniczkowanie, co także jest cechą wyższej kultury, (Przegląd Powszechny“, marzec 1929. „O poszanowanie kobiety“), ale gotowiśmy dziewczęciu dać nawet karabin do ręki, nie bacząc, że wprowadzona w nowe dla siebie dziedziny, zatraci to, czem stał zawsze polski dom i jego szlachetne tradycje.

Jeżeli w wychowanie młodzieży żeńskiej, dotychczasowy wyłączny prawie zakres pracy niewieściej, wprowadzimy męskie systemy i metody, podkopiemy temsamem zasady odwiecznego porządku Bożego i naruszymy fundament budowy i zdrowia społecznego.

Obyśmy tylko nie za późno się spostrzegli, że podcinamy gałąź, na której sami się trzymamy, że naruszamy odwieczne prawo żywotności narodowej i żywotności najogólniejszych i najdroższych ideałów ludzkości.

W. F.

Najmodniejsze torebki.

Damska torebka bywa często przedmiotem żartów „płci brzydkiej“, jako rzecz noszona więcej dla mody, niż dla użytku, a przeładowana nieraz rozmaitemi niezbyt potrzebnemi rzeczami. Zapominają jednak panowie, że ten „sprzęcik“ (jakże nieraz kosztowny!) zastępuje kobiecie niezliczone kieszenie garnituru męskiego (dokładnie 15!), które są wprawdzie wszystkie uznane za nieodzowne, lecz również napełnione przedmiotami, w połowie kwalifikującemi się do wyrzucenia.

O ile jednak kieszenie od lat wielu trwaja niewzruszenie w swych zasadniczych formach i rozmieszczeniu, to damska torebka rokrocznie przystosowuje się do nowej, raczej „odnowionej“ postaci kobiecej przybierając coraz to inne rozmiary, kształty no i... ceny. Zasadniczo króluje obecnie forma teczni, lecz in. fasony nie straciły wartości obiegowej. Niektóre z najmodniejszych są prawdziwemi cackami sztuki stosowanej z powodu oryginalnego zestawienia kolorów skórek, wśród których pierwsze miejsce zajmują skóry: rekina, węża, antylopy, krokodyla i łosia.

Ostatnie nowości mody.

Pięknym modelem strojnego wiosenno-letniego kostiumu jest biała, jedwabna suknia ze staniczkiem przybranym aplikacjami ognistego koloru i taki flanelowy żakiecik. Kapelusik maleńki, utrzymany w tonie [illegible], popielate lub „beige“ pończoszki i pantofelki. Parasolka czerwono-biała, białe rękawiczki tworzą wykwintną całość spacerową, którą powinno się uzupełnić płaską, śnieżno-białą butonierką.

Bardzo modne w tym roku są barwne parasolki, malowane, haftowane lub ozdabiane aplikacją. Podajemy dwa modele: pierwsza wykonana z czesuczy naturalnego koloru, haftowana lub wykończona aplikacją z jedwabnego płótna, druga — malowana lub ozdobiona aplikacją w kolorach: pomarańczowym, ponsowym i zielonym w paru odcieniach.

Korale, zepchnięte na drugi plan przez półdrogie kamienie i ich imitacje, wracają do łask mody, ale nie jako dawne sznury okrągłych paciorków, tylko jako podłużne, nieforemne kawałki, o barwie płomienno-czerwonej. Najmodniejsze są naszyjniki z podłużnych sztabek koralowych, ciasno obejmujące szyję. Bardzo efektownie wyglądają zwłaszcza przy ciemnych sukienkach.

Aktualnem obecnie zagadnieniem Pani jest kwestja okrywki na plażę. Dawne, długie i obszersze płaszcze kąpielowe stały się niemodne, a miejsce ich zajęły krótkie paltociki, służące zarówno do osuszenia się, jak i do okrycia stroju kąpielowego. Obok krótkich paltocików używane są prześcieradła kąpielowe, estetycznie udrapowane. (Ar.).

Dziewczęta łatwowierniejsze niż chłopcy.

Dziewczęta przywiązują większą wagę do wróżb przyszłości niż chłopcy, bez względu na to, czy chodzi tu o przepowiadanie z kart, czy z ręki, jak to stwierdzono w amerykańskich uniwersytetach, przy badaniu 6 tysięcy dzieci szkolnych. Dziewczęta okazywały naogół większe zainteresowanie dla spraw okultystycznych, przyczem najwyższy stopień nasilenia osiągało to zainteresowanie u dziewcząt 13 letnich. Chłopcy wyrastają ze skłonności do przesądów w miarę dorastania, podczas gdy tego samego nie można opwiedzieć o dziewczętach. Okoliczność tę zdaje się tłomaczyć intensywniejsze życie uczuciowe kobiet, jak również bardziej ograniczony zakres ich działania. Tem też można wytłomaczyć częstsze niż u mężczyzn, hołdowanie kobiet zabobonom.

Ruch wydawniczy.

NR. 21 „BLUSZCZU“ w związku z tygodniem dziecka i dniem matki, podaje cały szereg artykułów wyjaśniających sytuację dziecka w rodzinie i społeczeństwie: N. Jastrzębskiej „Dziecko“, J. Krawczyńskiej „Świat dziecka a rodzina i społeczeństwo“, Z. Miszewska „Jeszcze o dzieciach żebrzących“. W dalszym ciągu numer przynosi: Z. Drabikowej „Sztuka a kobieta i wnętrze jej domu“, M. Karczewskiej „Mleczarstwo jako kobieca placówka gospodarcza“. M. Dobrowolskiej „Wartość czasu“ i inne. „Nasza Mównica“ porusza sprawę ukulturalniania kresów, praktyk religijnych w szkołach, uspołeczniania prowincji, małżeństw dzisiejszych. Dział mód poświęcony jest wykwintnym strojom na lato.

NR. 22 „KOBIETY WSPÓŁCZESNEJ“ poświęcony jest wielkiemu zagadnieniu polskiego życia państwowego i społecznego, zagadnieniu opieki nad dzieckiem. Pierwszorzędne pióra publicystyczne i pióra świetnych pracowników społecznych złożyły się na całość tego numeru, który wygląda imponująco, czem przykuwa uwagę każdego, komu losy dziecka w Polsce leżą na sercu.

W NRZE 11 DWUTYGODNIKA „ŚWIAT KOBIECY“ wybija się na pierwszy plan ocena Włodzimierza Lewika: „Niespodzianki“ K. H. Rostworowskiego. Kapitalny artykulik: dr. L. E. Bisch „Czy inteligencja przeszkadza kobiecie“? Dział literacki i praktyczny imponuje wielostronnością. Modele garderoby damskiej wraz z bezkonkurencyjnie doskonałemi krojami zapewniają każdej z pań toalety wytworne i praktyczne.

NR. 10 DWUTYGODNIKA „KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“ rozpoczyna się art. „Lato“, zawierającym całą skarbnicę wskazówek w palącej sprawie, co będziemy nosić w lecie. Dalszą treść wypełniają artykuły: „Pocałunek“ o zwyczaju całowania pań w rękę, „Tytułomanja“ i „Kochajmy słońce“. Treść uzupełnia dowcipna nowelka J. Kiewnarckiej p. t. „Dar kochającego zięcia“, pogodny wiersz L. Krzenienieckiej „Echa wiosenne“.

Numer jest bogato ilustrowany i zawiera najnowsze modele firm paryskich.

LATO I MODA... Rozpoczyna się doroczna wędrówka na wieś, nad morze, do uzdrowisk, do klimatyk... Z właściwą sobie nerwowością Pani „sprawia szyki“ na wyjazd. Jak zwykle, w tym wypadku będzie dla Niej prawdziwem wybawicielem z kłopotów i trosk niezdecydowania najnowszy czerwcowy numer 6 **„Przeglądu Kobiecego“.** Najaktualniejsze krzyki i „wrzaski“ mody letniej, najbardziej subtelne jej wskazania i zlecenia — **to zasadnicza treść** wspomnianego numeru.

Teatr.

„Skąpiec“ ze Solskim w Gdańsku.

Dnia 3 b. m. odbyło się w Gdańsku w sali Strzelnicy przedstawienie „Skąpca“ Moliera z mistrzem Solskim. Występ znakomitego aktora ściągnął liczne rzesze członków kolonji polskiej. Obecni byli przedstawiciele Wolnego Miasta, Komisarjatu Generalnego, przybył również Wysoki Komisarz Ligi Narodów. Zwracała uwagę również obecność publiczności niemieckiej. Publiczność zgotowała Solskiemu oraz dobrze zgranemu zespołowi teatru toruńskiego serdeczną owację.

KAROL ADWENTOWICZ W ŁODZI.

Dyrektorem teatru Miejskiego w Łodzi, powołanym z ramienia Magistratu, został znany wagant teatralny Karol Adwentowicz. Inauguracja nastąpi 15 września z „Legendą“ Stanisława Wyspiańskiego. W międzyczasie teatr będzie wystawiał stare sztuki jako na zakończenie starego sezonu. Nowy sezon położy duży nacisk na wielki repertuar.

Sport.

Kaluża, Kozok, Sperling i Martyna

nie ustępują najlepszym zawodnikom Europy“.

Jedno z łódzkich pism („Głos Poranny“) zamieściło bardzo ciekawą opinję sędziego meczu piłkarskiego **Polska — Węgry, p. Van Praag'a.** Podajemy ją, jako dowód bezstronnego uznania, na które w zupełności zasłużyli nasi zwycięzcy reprezentanci.

„Jadąc do Poznania — rozpoczyna p. Van Praag — liczyłem się, że reprezentacja Polski nie pozwolili zbyt łatwo wydrzeć sobie zwycięstwa. Przyznać jednak muszę, że **nie spodziewałem się ujrzeć tak pięknej gry, jaką zademonstrowała wasza reprezentacja,** a specjalnie linja napadu. Środkowy napastnik **(Kaluża),** lewa strona ataku **(Kozok, Sperling)** oraz obrona **(Martyna) są to gracze,** którzy w niczem **nie ustępują najlepszym zawodnikom Europy. Wynik 5 do 3 dla Polski mógłby być miernikiem sił“.**

MECZ TENNISOWY POLSKA—FINLANDJA.

Polska prowadzi 1:0.

W pierwszym dniu rozgrywanego obecnie w stolicy, meczu tennisowego **Polska — Finlandja** odbyło się tylko jedno spotkanie pomiędzy **Marszewskim** (P.) a **Grotenfeltem** (Finlandja). Dopiero czwarty gem przeważył szalę zwycięstwa na stronę Polaka, który seta tego wygrał 6:3.

Sport zagranicą.

— Urugwajska drużyna **„Rampla Juniors“** kończąca swe tournee po Europie rozegrała ostatni mecz z zespołem **Sevilli.** Mecz zakończył się nierozegraną **2:2,** przyczem Urugwajczycy zachowywali się niesportowo, co spowodowało wielką awanturę ze sędzią.

— **W Bolonji** rozegrały mecz czołowe drużyny piłkarskie: **Juventus i Ambrosiana.** Zwyciężył zespół **Juventus 1:0,** który będzie reprezentował barwy Italji w rozgrywkach o klubowy puhar „środkowo-europejski“.

— Gigantyczny bieg „przez Amerykę“ odbywa się obecnie na 51-ym etapie. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Finlandczyk, **Salo** przed **Gawuzzim, mając 333 godziny 25 minut biegu.**

— Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych we **Wiedniu** padły dwa rekordy w biegu na **100 m.** Wiedeńczyk **Geisler** uzyskał czas **10.6 sek.,** ustanawiając **nowy rekord Austrji** (dawny rekord **10.8 sek.** uzyskano w r. 1909), zaś czechosłowacki zawodnik **Knenicky,** ustanowił rekord Czech — **10.8 sek.**

WISŁA—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 9 czerwca b. r. czeka cały Kraków sportowy nielada senzacja, jaką będzie niewątpliwie **spotkanie o mistrzostwo Polski** między ligowemi drużynami **Wisły i Cracovji.** Obecna sytuacja w rogrywkach ligowych przemawiałaby raczej za zwycięstwem mistrza Ligi, znanem jest jednak, że Cracovia w spotkaniu ze swym miejscowym rywalem daje z siebie maximum ambicji i swych umiejętności. Niedzielny więc mecz dwóch krakowskich rywali będzie największą rewelacją sezonu wiosennego spotkań ligowych w Polsce.

Ze świata filmu.

SZTUKA. „Gwiazda tawerny portowej“. Już sam tytuł mówi, że w tym filmie, oprócz „gwiazdy“ (Jenny Jugo), zresztą niebardzo błyszczącej, znajdziemy i marynarzy i cały światek nizinnych typów, objętych gwarowem mianem: „szczury portowe“. W perspektywie zaś wrota do kryminału i pomyślny finał — zwycięstwo cnoty, jak to zazwyczaj bywa w podobnych obrazach berlińskiej „Ufy“. Może więc darować sobie scenarjusz, a przyjrzeć się tylko grze Willy Fritscha, który po swej kreacji w „Szpiegach“ po raz drugi zdobył się na mocne akcenty mimiczne, co zapowiada w nim, nareszcie! dobrego amanta ekranu. Jenny Jugo ładna jak figurynka z porcelany, dość zalotna, naśladuje, zresztą niezręcznie, Lyę de Putti.

Arten.

Co słychać w Krakowie?

Wielka uroczystość lotnicza

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie urządza podobnie jak w roku ubiegłym wielkie zawody i popisy lotnicze oraz loty pasażerskie w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 2-giej pop. na lotnisku w Rakowicach.

Uroczystość rozpocznie się: lot i atak nieprzyjacielskich samolotów, które usiłować będą zbombardować lotnisko, wykonają eskadry wywiadowcze 2-giego pułku lotniczego. Celem obrony zostanie zademonstrowana **walka powietrzna i obrona przeciwlotnicza.** Następnie odbędzie się lot grupowy całego dyonu myśliwskiego i defilada samolotów, akrobacja w grupach, akrobacja pojedyńczych płatowców, walka powietrzna parami i zbijanie baloników, skoki ze spadochronu, demonstracja ataku gazowego i przewożenia chorych za pomocą samolotów sanitarnych. W zawodach będą brać udział najwybitniejsi piloci 2-go pułku lotniczego i zaproszeni z innych pułków. Dla najlepszych zawodników zostały ufundowane przez Komitet Wojewódzki i Miejski Ligi 4 pierwsze nagrody, a to: za walkę powierzną, za zbijanie baloników, akrobację w grupach i akrobacje indywidualne, będą to pierwsze zawody lotnicze w Krakowie, gdzie zwycięzcy piloci zostaną odznaczeni nagrodami, które przyznawać będą specjalne jury konkursowe. Pozatem odbędą się **loty pasażerskie na samolotach Polskiej Linji Lotniczej i Aeroklubu Akademickiego.** Dalsze szczegóły zostaną podane w programie. Wstęp na lotnisko 1 zł. dla członków Ligi wojskowych, studentów i młodzieży 50 gr. Autobusy kursować będą z Placu św. Ducha i Rynku Głównego od godz. 1-ej po południu.

W razie niepogody lub przeszkody popisy lotnicze odbędą się w następną niedzielę, t. j. dnia 16 czerwca b. r. o czem zostaną wydane komunikaty w prasie.

—o—

Tydzień harcerski w Krakowie.

Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Komitetu Tygodnia Harcerskiego w Krakowie z p. wojewodziną Kwaśniewską na czele ustalił program „Tygodnia“, który będzie poświęcony dzielnej naszej młodzi harcerskiej. Uroczystości „Tygodnia“ poprzedzi w sobotę capstrzyk orkiestr i pochód egzotycznych gości skautów, którzy w przejeździe na Międzynarodowy Zlot Skautowy zatrzymają się w Krakowie. W niedzielę rano odbędzie się **uroczysta suma na Wawelu o godz. 10-ej, a potem na dziedzińcu zamkowem poświęcenie sztandarów hufca żeńskiego i męskiego przez Księcia Metropolitę** i defilada młodzieży harcerskiej przed sztandarami. Po południu w niedzielę wielki kiermasz harcerski na Błoniach, gdzie harcerze rozbiją swe namioty. Program kiermaszu wielce urozmaicony zawodami, pokazami, zabawami i t. p. Orkiestry, loterja, bufet, cukiernia, japońska herbaciarnia i t. p. w miejscu. Wieczorem sobótka ze śpiewami. Wstęp wolny.

We środę wieczorem w sali Bolońskiego koncert — wieczór humoru i pieśni, zakończony obrazkiem z życia harcerzy. We czwartek w kinoteatrze „Uciecha“ odczyt harcerza Jelińskiego p. t. „Po opasaniu flagą polską kuli ziemskiej“. W sobotę 15 czerwca wielki „Festival“ orkiestr i chórów na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej z recytacją P. Ronarda Bujańskiego, specjalnie na Tydzień napisanego wiersza P. A. Gałuszki. Szczegóły w afiszach.

Harcerz o swej podróży naokoło ziemi

W dniu 14 bm. przyjeżdża do Krakowa druh **Jerzy Jeliński,** harcerz polski, który po opasaniu świata w raidzie samochodowym przychodzi złożyć prosty meldunek przed społeczeństwem. **Przejechał on 78 tysięcy km., zarejestrowanych przez 29 automobilklubów.** Jest to pierwszy wyczyn turystyki automobilowej takich rozmiarów — dokonany przez Polaka. Druh Jeliński, ożywiony ideałami harcerstwa, w tej dzielnej organizacji i prawdziwej szkole życia zaprawiony do łamania przeszkód i przezwyciężania trudności, wyruszył w tę podróż, o której najśmielsi tylko marzyć mogą i jak świat wielki niósł polskie wici o budującej się potędze Polski.

Na „Buick'u“, którym objechał ziemię, przybędzie w czasie Tygodnia Harcerskiego do Krakowa i opowie o swej podróży, którą zilustruje **przeszło 300 przeźroczami.**

Czwartek dzisiejszy — oktawa Bożego Ciała

kończy tygodniowe uroczystości kościelne ku czci Najśw. Sakramentu. — Niestety z powodu niestałej pogody nie dało się w całej wspaniałości rozwinąć manifestacji katolickiej w ciągu oktawowego nabożeństwa. Procesje w parafjach krakowskich nie zawsze mogły wyjść na ulice miasta ku największemu żalowi wierzących katolików, nabożeństwo ograniczało się do procesji wewnątrz kościołów.

W dniu dzisiejszym, jako w oktawę Bożego Ciała, gdy dopisze pogoda, wyjdzie **procesja Marjacka** na Rynek i zatrzyma się przy ołtarzach w czterech częściach Rynku. Pójdą niepoliczone rzesze ludu, bractwa z feretronami i chorągwiami, stowarzyszenia ze sztandarami. Kto żyw w mieście bierze udział w procesji, która pociąga nieprzepartym urokiem — a muzyka trębaczy z wieży i hejnał dziwnie harmonizują z pobożnym pochodem. Rynek krakowski przedstawia widok nieporównany, w swoim rodzaju, który bierze obcych nawet, patrzących z boku na jedyną w swoim rodzaju manifestację katolicką. Oglądał tę procesję Marjacką z pewnością prof. Erick Kelly, autor książki „The Trumpeter of Kraków“ i wsłuchiwał się w muzykę trębaczy z wieży. Procesję poprowadzi ks. infułat Kulinowski, który też udzieli przy ostatnim ołtarzu błogosławieństwa monstrancją.

Sekretarjat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie zaprasza wszystkie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe i chrześcijańskie Związki zawodowe o wzięcie udziału ze sztandarami w procesji Marjackiej Bożego Ciała dziś we czwartek, 6 bm. o godz. 5 pop.

Święcenie wianków

t. j. ziół lekarskich i wonnych, w wieńce lub pączki uwitych łączy się z uroczystością oktawową Bożego Ciała. Znoszą je wierni przez oktawę, umieszczają na ołtarzu, w pobliżu monstrancji. Początek tego zwyczaju płynął niezawodnie z chęci upiększenia ołtarzy, później przyłączyła się myśl podziękowania Bogu za kwiaty, zioła i uproszenia im błogosławieństwa Bożego. Wianki te kapłan poświęca na ostatnich nieszporach oktawowych, prosząc Boga, by im dał moc nową, użyteczną ludziom i zwierzętom. Lud zachowuje wianki w domu i używa ich na lekarstwo i na okadzanie w czasie nawałności i grzmotów.

Procesja ku czci Serca Jezusowego.

W piątek 7 bm. odbędzie się doroczna procesja ku czci Boskiego Serca Jezusowego z kościoła OO. Jezuitów z Kopernika na Mały Rynek. O godz. 5 po południu nieszpory, poczem wyruszy procesja **prowadzona przez Księcia Metropolitę Sapiehę.** Na Małym Rynku kazanie, Litanja do Boskiego Serca, Suplikacje i powrót. Wszystkie Sodalicje miejscowe, Organizacje i Stowarzyszenia katolickie proszone są o wzięcie udziału w hołdzie Krakowa dla Boskiego Zbawcy, a mieszkańcy ulicy Kopernika, Potockiego, Siennej, Małego Rynku i Mikołajskiej o **przyozdobienie i oświetlenie okien.**

W piątek, sobotę i niedzielę nabożeństwo 40-godzinne w tymże samym kościele, codziennie suma o godzinie 10, a nieszpory w piątek o godz. 5; w sobotę o godz. 6; w niedzielę zaś o godz. 5-ej.

W kościele SS. Wizytek

z powodu uroczystości Najśw. Serca Jezusowego odbędzie się w dniach 7, 8, 9 b. m. 40-godzinne nabożeństwo w następującym porządku: w piątek prymarja o godz. 7, celebrowana przez Księcia Metropolitę A. S. Sapiehę; cicha Msza św. o godz. 8; wotywa o 9; uroczysta suma o 10.30. Po południu nieszpory z kazaniem o godz. 5. Powyższy porządek nabożeństw zachowany będzie przez wszystkie trzy dni, z tym wyjątkiem, że ostatnie nieszpory w niedzielę, z powodu uroczystej procesji, rozpoczną się o godz. 4.30.

—o—

Kraków, 6-go czerwca 1929.

Czwartek 6: św. Norberta.
Piątek 7: św. Roberta.
Piątek 7: wschód słońca o godz. 3.40, zachód o godz. 19.36.

—o—

WSKUTEK OSTATNICH GWAŁTOWNYCH DESZCZÓW i oberwania chmury w okolicach Krakowa podniósł się znacznie stan wody na Wiśle i na jej dopływach. Korytem Wisły płynie mętna woda, która jednak nie dosięga dolnych bulwarów. Ruch na Wiśle jest bardzo ożywiony, gdyż z powodu podwyższenia wody przepływają koło Krakowa transporty węgla galarami, holowanemi przez statki.

DZIENNIKARZE DUŃSCY, którzy przybyli onegdajszej nocy do Krakowa w liczbie 8 osób, prowadzeni przez p. M. Hansena, w towarzystwie przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych p. Wyszyńskiego, zwiedzili wczoraj zabytki Krakowa, przyczem udzielał im objaśnień p. dr. Morelowski. W południe goście byli na śniadaniu w Hotelu Francuskim, gdzie mieli kwatery, wieczorem zaś po powrocie z salin wielickich podejmowani byli obiadem w Starym Teatrze. Goście dzisiaj opuszczają Kraków.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 10. Porządek dzienny obejmuje referat czł. M. Szyjkowskiego: Polski udział w czeskiem odrodzeniu. (Cz. I. J. Dobrowolskiego związki z Polską w ramach zagadnień historyczno-piśmienniczych. — Cz. II. Poezja epoki Stanisława Augusta jako fundament t. zw. nowoczeskiej szkoły poetów J. A. Puchmajera). Tego dnia o godz. 12 w południe posiedzenie wydziału historyczno-filologicznego, na którem prof. dr. Marceli Handelsman wygłosi odczyt p. t.: Polityka polska w Jugosławji w latach 1841—8. Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

WYCIECZKA ZJEDNOCZENIA RZYMSKO-KATOLICKIEGO w trzecim dniu pobytu w Krakowie zwiedziła wczoraj oddziały Muzeum Narodowego i kościoły, a o godz. 1.30 po poł. wyjechała do salin wielickich. Dziś we czwartek uczestnicy wycieczki wezmą udział w procesji Marjackiej na Rynku i w tradycyjnym obchodzie Lajkonika.

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Krakowskie Towarzystwo „Radość Dziecka“ urządza w bieżącym sezonie letnim dwie kolonje dla dzieci rodzin chrześcijańskich robotników, a mianowicie jedna kolonja w Potoczyskach nad Dniestrem (obok Horodenki), tam wyjedzie 10 dzieci pod opieką p. Suczyniec. Przygotowaniem kolonji na miejscu zajmie się z inicjatywy ks. prof. Lagosza N. O. N. w Horodence na czele z pp. dyr. Buszyńską i rejentową Zielonkową. Drugą kolonję letnią urządza Towarzystwo w miesiącu lipcu i sierpniu w Tarnawie Dolnej obok Suchej. Kolonję prowadzić będzie p. Marja Frontowa i p. Chudobianka. Zgłoszenia dzieci na kolonje przyjmuje Zarząd Towarzystwa w biurze przy ulicy A. Potockiego 11 (Chrześć. Związki Zawodowe).

TERMIN ZGŁOSZEŃ NA WAKACYJNE KURSA DLA CZYNNYCH KWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI szkół powszechnych został przesunięty do dnia 10 bm. Spis szczegółowy kursów podany w Nrze 5 Dz. Urz. Ministerstwa można dostać w odbitce p. t. „Kursy wakacyjne“, w księgarniach. Należy się spodziewać, że także w tym roku, podobnie jak w zeszłym, nauczycielstwo skorzysta ze sposobności pogłębienia fachowej i metodycznej wiedzy i zapełni licznie wszystkie kursa. Dla ułatwienia formalności należy się zgłaszać wprost do inspektorów szkolnych w siedzibach kursów do dnia 10 bm.

PRZEZ OKNO DO MIESZKANIA. Hochban Eljasz, kupiec, zam. przy ul. Starowiślnej L. 64, oddał 4 strzały z pistoletu na postrach do nieznanych sprawców, którzy przez otwarte okno na parterze od toru kolej. weszli do jego mieszkania i skradli 6 noży, 6 łyżek srebrnych, 1 płaszcz damski, 1 palto i 1 skórkę z kuny, łącznej wartości 1.000 zł. Dochodzenia w toku.

KARYGODNA ZŁOŚLIWOŚĆ. W nocy z 4 na 5 b. m. nieznani sprawcy, wjechali końmi na pole Antoniego Jędrzejczyka, rolnika przy ul. Juljusza Lea L. 4, obsadzone jarzynami i bronami zwłóczyli grunt, wyrządzając szkodę na 4.000 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W DOMU REKOLEKCYJNYM W DZIEDZICACH odbędą się rekolekcje dla Przew. Księży w następujących terminach: czerwiec, początek dnia 24 czerwca; lipiec a) początek dnia 8 lipca, b) początek dnia 22 lipca; sierpień a) początek dnia 8 sierpnia, b) początek dnia 26 sierpnia. — Wczesne zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Dom Rekolekcyjny w Dziedzicach.

NA RZECZ BUDOWY „DOMU POLICYJNEGO“ dla szeregowych policji w Krakowie, uzyskano z różnych imprez łączną kwotę 28332 zł. Suma ta powstała ze zbiórek we wszystkich powiatach województwa krakowskiego i z dochodu „Balu wschodniego“, urządzonego w Krakowie w lutym b. r.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dwaj panowie B“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Kwadratura koła“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Tamten“ (wznowienie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Afera Dreyfusa“.
UCIECHA: „Zmysły w kajdanach“.
WARSZAWA: „Chata Wuja Toma“ (wznowienie).
CORSO: „Maska śmiechu“ (Lon Chaney).
BAGATELA: „Portjer Hotelu Atlantic“.
SZTUKA: „Gwiazda Tawerny“.
NOWOŚCI: „Karnawał wenecki“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B“, w obsadzie pp.: Klońska, Wernicz, Zalewska, Grolicki, Komornicki, Krasnowiecki, Neubelt, Niewiarowicz, Mazanek, Turski i in. W sobotę wznowienie niegranej od długiego szeregu lat sztuki Gabrjeli Zapolskiej „Tamten“, z której próby w pierwszorzędnej obsadzie zespołu dobiegają końca, pod reżyserją p. Niewiarowicza.

—o—

Operetka Miejskich Teatrów lwowskich

na występach gościnnych w Krakowie.

Dyrekcja Teatrów lwowskich pragnąc wejść w kontakt z publicznością krakowską i nawiązać nici serdeczne w myśl dawnej tradycyjnej gościny lwowskiego teatru w sezonie letnim w Krakowie, zjeżdża na szereg gościnnych występów operetkowych do Teatru „Gong“ przy ul. Rajskiej, które rozpoczną się już 14 bm. Mając na celu wysoki poziom artystyczny tych przedstawień, teatr lwowski przybywa z całym niezmniejszonym personalem operetkowym, **liczącym około 60 osób, z własną orkiestrą i własnemi dekoracjami.** Cały ten aparat teatralny wyposażony jest wybitnemi siłami artystycznemi, na czele których widzimy pp. Korabiankę, Kulczycką, Miłowską, Rylską, Lorczyńską, Poleską, Bojanowskiego, Kopczyńskiego, Kowalskiego, Kuligowskiego, Malinowskiego, Ruszkowskiego, Sowińskiego, Szoslanda, Schmidta, Tatrzańskiego i w. innych, — liczny balet pod wodzą baletmistrza teatrów lwowskich Józefa Ciesielskiego z primaballerinami Milą Kamińską i Marylą Martówną, oraz doskonały zespół chóralny.

Repertuar operetkowy składający się z ostatnich nowości, które były grane z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, obejmuje: **„Carewicza“** Franciszka Lehara, **„Miss Iks“** G. Edwarda, **„Jedną jedyną noc“** Roberta Stolza, **„Lady Chic“** Waltera Kollo, **„Nóżki na stół“** Wilhelma Raorta i **„Księżniczkę Czardasza“** Emeryka Kalmana. Kierownictwo artystyczne tej imprezy podjęte zostało przez reżyserów Kuligowskiego i Tatrzańskiego z dyr. Zarembą na czele, kierownictwo muzyczne sprawować będą kapelmistrze Tadeusz Seredyński i Roman Wojnarowicz. Administracja spoczywa w rękach sekretarza teatrów lwowskich Kalinowskiego. Bilety po cenach umiarkowanych są już do nabycia w handlu **p. Rudnickiego,** w Rynku A—B.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa faza polityki handlowej.

MASOWA REWIZJA DOTYCHCZASOWYCH TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

W ostatnim czasie rząd polski rozpoczął pertraktacje o **rewizję starych względnie zawarcie nowych traktatów handlowych z szeregiem obcych państw.** Pertraktacje w sprawie traktatów handlowych przeprowadzono ostatnio z **Węgrami, Grecją, Jugosławją, Chinami,** Stanami Zjednoczonemi A. P., **Turcją, a ostatnio w toku są rokowania wstępne o traktat handlowy z rządem republiki Chile.**

Co do Węgier, to tematem rokowań jest **inny sposób ujęcia postanowień komunikacyjnych** umowy z roku 1925, pewne rozszerzenie ich i uzupełnienie. Postanowienia celne, wykaz artykułów dozwolonych dla importu i t. d., zawarte są w konwencji z roku 1925 i obowiązują nadal bez zmian.

Rokowania z Węgrami i Jugosławją mają na celu doprowadzenie do zawarcia nowego traktatu handlowego, a ściślej mówiąc do rewizji dotychczasowej umowy z października 1921 r. W wyniku rozmów wstępnych, przeprowadzonych między rządem polskim i jugosłowiańskim, postanowiono, że rząd polski wyśle do Belgradu na zasadzie wzajemności **delegację do rokowań o rewizję wspomnianej konwencji.**

Projektuje się zawarcie **nowej konwencji na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, z uzupełnieniem umowy dotychczasowej przez listę specjalnych zniżek celnych.**

Rokowania handlowe ze Stanami Zjednoczonemi trwają już od kilku lat. Tak długi okres trwania rokowań umotywowany jest koniecznością uzgodnienia ustawodawstwa polskiego i amerykańskiego, które wykazują znaczne między sobą różnice. Projektowany bowiem traktat obejmuje **wszystkie dziedziny życia, a więc nietylko sprawy handlowe i konsularne, lecz także sprawy emigracyjne, opieki społecznej, ustawodawstwa i t. p.**

Traktat ten będzie typowym traktatem amerykańskim, opracowanym po wojnie według zasad, na jakich opierają się wszystkie traktaty Stanów Zjednoczonych z innemi państwami.

Po uzgodnieniu zasadniczych wytycznych traktatu, zostało ostatecznie opracowane stanowisko rządu polskiego co do reszty nieuzgodnionych jeszcze punktów traktatu. Obecnie na zasadzie ostatnich kontrpropozycyj polskich wszczęto rokowania z departamentem stanu. **Rokowania te posuwają się pomyślnie naprzód.**

Obecnie Turcja reformuje swą taryfę celną i nastawia swą politykę handlową w kierunku, zdaje się, **dość daleko posuniętego protekcjonizmu.**

W związku z tem **wypowiedziała wszystkim kontrahentom dotychczasowe umowy handlowe.** Umowa z Polską wypowiedziana została z dn. 3 kwietnia br., a więc przestanie obowiązywać w dniu 3 października b. r. Dla uniknięcia stanu beztraktatowego, rząd turecki zaproponował rozpoczęcie rokowań w najbliższym terminie.

———OO———

Nowe pomysły budowlane p. Moraczewskiego.

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania **nowego projektu ustawy o budowie tanich mieszkań.**

Projekt ten ma być oparty na zupełnie **innych podstawach, niż wycofany ostatnio przez rząd z sejmu projekt ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego. Prace nad projektem mają być uzgodnione i prowadzone równolegle z pracami nad projektami reformy podatkowej, opracowywanemi przez Min. Skarbu.**

Rada finansowa nie będzie zniesiona.

Powołanie do życia nowego organu doradczego przy ministerstwie skarbu, t. zw. „Komitetu finansowego“ zwróciło uwagę na inną już przy ministerstwie istniejącą podobną organizację: radę finansową, która w tych warunkach staje się do pewnego stopnia zbędną.

Jak donoszą z Warszawy, **„Rada Finansowa“ nie zostanie rozwiązana, a wytrwa do końca kadencji, z tem jednak, że nie będzie ona zwoływana na posiedzenia.**

Zwraca się uwagę, na to, że Komitet Finansowy w odróżnieniu od Rady Finansowej składa się **nie z elementu obywatelskiego, lecz z osób urzędowych.**

Radę finansową powołano do życia na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. **10** grudnia 1926 i noweli do tego rozporządzenia z dn. **19 listopada 1927.** (Dz. U. 103 - 27). Zadaniem tej Rady było wydawanie opinji w ważniejszych kwestjach finansowych oraz w sprawach ustawodawstwa skarbowego. Członkowie tej Rady powołani **byli na okres 3-ch lat,** przyczem kadencja ich jeszcze nie ekspirowała.

W listopadzie b r. wyda Centralny Bank swe obligacje.

Dnia 4 bm. powrócił z Paryża Prezes Związku Instytucji Kredytu długoterminowego ziemskiego p. Władysław Glinka, który w Paryżu, wraz z przedstawicielami zainteresowanych towarzystw kredytowych ziemskich i brał udział w pertraktacjach z grupą kapitalistów zagranicznych w sprawach, związanych z utworzeniem **Banku Centralnego Ziemskiego.** Przebieg ostatnich pertraktacyj z grupą międzynarodową, pozwala przypuszczać, iż **najpóźniej w listopadzie zostanie wypuszczona pierwsza emisja obligacji Banku Centralnego Ziemskiego w wysokości 25 milj. dolarów.**

Centralny Bank Ziemski zorganizowany będzie jako Spółka Akcyjna z **początkowym kapitałem zakładowym 25 milj. złotych.**

———ooo———

Giełda akcyjna lekko ożywiona.

Na giełdzie akcyjnej zaznaczyła się wczoraj pewna zmiana na lepsze w przeciwieństwie do martwych wprost ostatnich dni, **wystąpiło wczoraj pewne ożywienie.** W obrotach znacznie większa ilość papierów, przy tendencji niejednolitej. Poszukiwano **Zieleniewskiego, Banku Polskiego, oraz Tohana** po kursach zwyżkowych. Natomiast Chodorów lekko zniżkował. Z papierów procentowych w tranzakcjach nadal **tylko pożyczka inwestycyjna,** co do dolarówki, to wymieniano jej kurs 74 zł. w płaceniu, a 74.50 zł. w żądaniu.

Płacono: Bank Polski 166—167 zł; Tohan 8 zł; Zieleniewski 112—112.50 zł; Azoty 2.70 zł; Elektrownia 53 zł; Chodorów 198 zł; Piasecki 11.50 zł; pożyczka inwestycyjna 105.50 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 87.50 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach w Krakowie 8.88½—8.89½ zł; czeki dolarowe po 8.90¼—8.96¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.92½, 124.23. 124.23½, 123.61¼; Kopenhaga 237.52½, 238.12½, 236.92¼; Londyn 43.24¾, 43.24½, 43.35, 43.14; Paryż 34.86½. 34.95, 34.78; Praga 26.40, 26.46. 26.34; Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22; Sztokholm 238.42, 239.02, 237.82; Wiedeń 125.27½, 125.58½, 124.96½; Włochy 46.67. 46.79, 46.55; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.64.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 167½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 188 — Cukier 30 — Firley 48 — Węgiel 72½ — Lilpop 30 — Modrzejów 23½, 24 — Ostrowiec 81 — Starachowice 26½.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 103¾, 103½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 74 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31, Londyn 25.19¼, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.12½, Włochy 27.18¼, Hiszpanja 72.—, Holandja 208.65, Berlin 123.96, Wiedeń 72.99. Sztokholm 138.87½, Oslo 138.42½, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75¼. Praga 15.38½, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.58. Białogród 9.12½, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.47½. Bukareszt 3.08; Helsingfors 13.07, Buenos Aires 217¾.

Radjo.

Piątek 7 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 17 Prof. Dr. M. Dobrowolska: „Kwestja regjonalna w krajoznawstwie“; 17.25 Transmisja doczytu z Wilna; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.55 Rozmaitości — recytacje p. Władysława Doruli, gawędziarza podhalańskiego; 19.15 „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. Bar; 19.40 Przegląd turystyczny; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikat sportowy i inne; 20.36 Koncert wieczorny poświęcony lekkiej muzyce: pp. Bobby Eisinger (fort.), Stanisława Żurawska (śpiew), Władysław Olkusznik (harmonijka ustna), Adam Pająk-Lencłowski (akomp.), Jan Ławrusiewicz (gitara hawajska), do śpiewu akompanjuje p. Kazimierz Meyerhold.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.56 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. Mościcki; 15.35 Komunikat Gł. Związku Straży Pożarnych; 15.50 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Akumulator i jego zastosowanie w radjotechnice“ — p. Sadzyński; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Zdrowie na Powszechnej Wystawie Krajowej“ — p. Adamowiczowa; 19.40 Nadprogram. komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Koncert symfoniczny (transm. z Doliny Szwajcarskiej): Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego i H. Zarzycka (skrzypce).

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 Wykład historji Polski; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Z dziejów wymiany — cz. III. — O pieniądzu“ — Dr. Chrzanowski; 19.45 Komunikat sportowy; 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski; 20 Transmisja z Poznania; 20.30 Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Krakowa; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 23 **Skrzynka pocztowa w języku francuskim.**

Egzotyczne dziwy Powszechnej Wystawy Krajowej.

(Korespondencja własna).

Palmiarnia Pewuki. Czarowny zakątek egzotycznej roślinności, w którym ludzie „północy“ z trudnością oddechają. Termometr wskazuje „w cieniu“ 30 stopni ciepła. Murzyni z „Wesołego Miasteczka“ szczerzą radośnie zęby, gdyż czują się tu jak u siebie w domu. Biali, ocierając kroplisty pot z czoła, dumnie spacerują pośród szpaleru gigantycznych palm; — bo za złotego dostali się w kraj podzwrotnikowy i bez wskazówek wszystko wiedzącego Baedekera i pomocy Cooka mogą się fotografować na tle „przepastnej i zdradliwej“ dżungli. Każdy ma minę, jakby conajmniej wraz z Mayem odkrył kopalnię djamentów w głębiach „czarnego lądu“. Był nawet taki, który fotografował się pod palmą w hełmie korkowym i białym flanelowym kostjumie podróżniczym, a inny znowu chciał koniecznie wejść z karabinem do basenu z aligatorami, aby zrobić zdjęcie do swojej ostatniej książki, noszącej tytuł „Moje szalone polowania na aligatory w Afryce“.

Wreszcie byli w tej pięknej palmiarni, wybudowanej kosztem **2 milj. zł.** dwaj tacy, którzy z lękiem posuwali się wśród morza zieleni i przystawali natychmiast, gdy jakiś szelest zakłócał senną ciszę. Łydki drżały im setnie, a pobladłe wargi szeptały:

— Ty słyszysz... może lew...

— Słyszę... może słoń...

— Izydor, wiesz co? Wychodźmy stąd...

I wyszli, a raczej wybiegli pędem.

Przechadzamy się między dziesiątkami drzew palmowych najrozmaitszych odmian i wielkości. Strzelają one dumnie smukłemi pniami ku słońcu. W powietrzu unosi się subtelny zapach fiołków alpejskich i wspaniałych orchidei, trzymających z trudem olbrzymie korony swych kwiatów na łodygach. Z ustronnego kącika dochodzi świergot kanarków. Nagle rozbrzmiewa słodka pieśń. Z gardziołka minjaturowego śpiewaka płynie dyskretna melodja. Śpiewa on coraz głośniej. Śpiewa z całej mocy, jak gdyby był na wolności, w swojej południowej ojczyźnie.

Wokół barwnych klombów azalji, pelargonji angielskich, czarujących widza przecudownemi pastelowemi kolorami, między któremi nęcą wzrok zielone wyspy różnorodnych paproci i mchów, ustawiono w jednej z sal palmiarni akwarja. Są w nich ryby z najróżnorodniejszych rzek świata. W jednem wśród wodorostów lśną srebrem drobne rybki, w innem mienią się tęczą dziwaczne okazy z dorzeczy Amazonki, w innych zaś pluskają złote ryby japońskie o fantastycznych ogonach.

Z sali akwarjów przechodzimy do krainy suchorostów i tłustorostów. Soczystą zieleń zastępuje już inny krajobraz, smutny i pustynny. Wokół widzimy kolczaste kaktusy i dziwaczne cereusy. W pośrodku tych dziwotworów roślinnych wyrasta olbrzymia żółtobrzeżna agawa. Dziwna to roślina i tragiczna. Kwitnie raz w życiu. Obsypuje się kwieciem w obliczu swej śmierci. Usycha, gdy kwitnie. Żałosną jest dla niej jedyna i ostatnia zarazem wiosna życia. Między kaktusami są wspaniałe okazy. Niektóre z nich kwitną. A ze stropu tej ciekawej części palmiarni zwieszają się wilczomlecze z Afryki południowej. Patrząc na nie możemy ocenić, jak żmudną musi być podróż po dżungli afrykańskiej oplątanej gąszczem tych roślin.

Bez zbytniej przesady można stwierdzić, że każda nieomal grudka ziemi tego działu jest nasiąknięta krwią ludzi sadzących te kaktusy, gdyż ostre kolce raniły dotkliwie ręce i twarze, rozdzierały ubrania, kaleczyły karki i plecy, robotników pracujących przy urządzaniu tej części. Po skończonej robocie wyglądali oni, niczem uczestnicy jakiejś zażartej bójki na noże i sztylety.

W innym znowu dziale, gdzie panuje w dzień i w noc iście tropikalna temperatura, zielenią się delikatne mimozy z Madagaskaru i Brazylji, a w obszernym basenie rośne tak zwana „victoria regia“. W miesiącach lipcu i sierpniu „victoria regia“ przedstawia się imponująco, gdyż liście jej dorastają do dwóch metrów średnicy. „Listek“ taki utrzymać może na powierzchni wody nawet kilkuletnie dziecko. Przepiękne kwiaty „victoria regia“ liczące około 30 centymetrów średnicy, mają z początku barwę śnieżno białą, a następnie nabierają różowego odcieniu. Ojczyzną tej cudownej rośliny są dorzecza Amazonki.

Obok sadzawki, w której poruszają się leniwie dwa żarłoczne aligatory, znajduje się grupa roślin kolonjalnych. Widzimy więc, drzewa kakaowe, kawowe, palmy sagowe, drzewa figowe, trzcinę cukrową, palmy bananowe i t. l. Przy grupie drzew kolonjalnych rośnie napozór skromna roślina, której owoce dostarczają zabójczego narkotyku, jest nią krzew kokainy.

Nie sposób wymienić wszystkich okazów flory egzotycznej, mieszczących się w tej największej w Polsce palmiarni. Jest ich setki. A każdy dzięki troskliwej pielęgnacji rozkwita bujnie nie odczuwając zupełnie, że rośnie oddalony tysiące kilometrów od swojego słonecznego kraju.

(P-ner).

———o———

RUCH ZJAZDOWY W ZWIĄZKU Z P. W. K. WZMAGA SIĘ.

Wielki ruch wycieczkowy do Poznania na PWK. wzmaga się systematycznie, przyczem punktem kulminacyjnym zjazdu będą **miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień.** Już obecnie, w pierwszych dniach czerwca, po terenach Wystawy snują się bardzo liczne wycieczki organizacyj zawodowych, szkolnictwa i wycieczki zagraniczne. W jednym tylko dniu 3 czerwca w Poznaniu odbyły się poza tem 3 wielkie zjazdy, a mianowicie: Zjazd Absolwentów Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów, Zjazd Numizmatyków Polskich i Zjazd Filologów klasycznych Krajów Słowiańskich.

700 POLAKÓW Z AMERYKI W DRODZE NA P. W. K.

Dnia 3 bm. przybył do Gdyni okręt „Pennland“, na którym zjechała do Polski wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki, składająca się z 700 osób. Wycieczka udaje się do Poznania, gdzie zwiedzi szczegółowo Wystawę Krajową, a następnie do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Katowic.

POZNAŃ — CENTRUM LICZNYCH ZJAZDÓW I KONGRESÓW.

Niema dnia, aby w Poznaniu nie odbywał się jakikolwiek Walny Zjazd lub Kongres, które z racji Powszechnej Wystawy Krajowej zwoływane są do stolicy Zachodniej Polski. Niemniej Wystawa przyczynia się do tego, że zjazdy te są większe w liczbę uczestników, niż zwykle ma to miejsce. Bardzo wiele zjazdów i kongresów ma charakter nietylko wszechpolski, ale międzynarodowy i ściąga do Polski licznych wybitnych gości zagranicznych. I tak w ciągu jednego dnia, 30 maja, miały miejsce w Poznaniu cztery wielkie zjazdy, w tem jeden międzynarodowy.

Obradowały: Wszechpolski Zjazd pracowników bankowych, Zjazd bibljotekarzy i bibljofilów polskich, Zjazd lekarzy polskich, oraz Międzynarodowy zjazd hodowców nasion, który wyraził ogromne zainteresowanie specjalnie bogato reprezentowanym na Powszechnej Wystawie Krajowej przemysłem nasiennym w Polsce. W ciągu dnia 1 czerwca br. odbyły się w Poznaniu trzy zjazdy: zjazd podoficerów rezerwy, ok. 600 osób, zjazd przemysłowców metalowych, 500 osób, i dalszy ciąg zjazdu bibljofilów i bibljotekarzy.

Dalsze dni miesiąca obfitować będą w jeszcze większą ilość zwołanych do Poznania zjazdów i kongresów.

STRZELBA ST. AUGUSTA W PAWILONIE ŁOWIECKIM.

W bogatym w eksponaty myśliwskie pawilonie łowieckim m. in. niespotykanie ciekawemi unikatami znajduje się strzelba Stanisława Augusta, wykonana przed 150 laty. Strzelba ta nadzwyczaj precyzyjna, tak pięknie ozdobiona, lekka i odpowiednio nastawiona, dowodzi fachowych zdolności rusznikarza, który ją wykonał, a nawet nasuwa powątpiewanie, czy współczesna technika rusznikarska zdolnaby była stworzyć podobnie piękny okaz.

POCHLEBNA OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ O P. W. K.

Prasa angielska mimo wyborów w własnym kraju dużo miejsca poświęca Powszechnej Wystawie Krajowej. M. in. bardzo **obszerną korespondencję z Warszawy poświęcił Wystawie „The Times“,** który wspólnie z „Evening News“ nazywa Wystawę poznańską polskim Wembley. Prócz tego pochlebne wzmianki ukazały się w „Morning Post“, Irish Independent“, „Evening Std.“ i w całej prasie prowincjonalnej

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. 5 5. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota 624.4 miljonów zł. czyli wzrósł o 1 miljon zł., pieniądze i należności zagraniczne 538.4 miljona złotych. Portfel wekslowy powiększył się o 25.5 miljona zł., 724,2 miljonów złotych. Również i pożyczki zastawowe wzrosły o 2.4 miljonów złotych, 88.6 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania 532.1 miljonów zł. i obieg biletów bankowych 1.244.4 miljonów złotych łącznie wzrosły o 27.6 miljona zł. do sumy 1.776.6 miljonów zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Castiglioni znowu bankrutuje.

Wiedeń. 5 6. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą za „Bayrische Staatsztg.“, że znany finansista Castiglioni, który swego czasu przeniósł się z Wiednia do Monachjum, **popadł w trudności finansowe** wskutek spadku akcyj towarzystwa „Bayrische Motor-Werke“. Castiglioni posiadał znaczną ilość tych akcyj, które oddał bankowi Rzeszy jako podkład dla różnych tranzakcyj finansowych.

Pociąg wpadł na samochód.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.) Na przejeździe **kolejowym** koło Ponar na Wileńszczyźnie na przejeżdżający przez tor kolejowy samochód **właściciela** majątku Grzegorzewo **wpadł pociąg pospieszny, idący z Landwarowa.** Pasażerowie automobilu **cudem uniknęli śmierci, wyskakując w ostatniej chwili.** Samochód został **zupełnie zdruzgotany.**

Lekceważenie procesji katolickiej w Krakowie.

Prezydjum miasta zwołało na czwartek godz. 6 posiedzenie Komisji-Matki, a na piątek na godz. 6 posiedzenie pełnej Rady miejskiej, pomimo, iż w te dni odbywają się uroczyste procesje, a mianowicie w Oktawę Bożego Ciała procesja Marjacka, a w piątek procesja z kościoła XX. Jezuitów z Wesołej na M. Rynek ku czci Najśw. Serca P. J. Prezydjum miasta zwołując posiedzenie komisji i Rady, ujawnia lekceważenie dla katolickich tradycyj krakowskich — a zarazem uniemożliwia katolickim radcom uczestniczenie w procesji.

Posiedzenia te winny być odwołane.

KRAKÓW KU CZCI FOCHA.

We środę o godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie w magistracie krakowskim komitetu obywatelskiego w sprawie uczczenia pamięci śp. marszałka Focha. Zebraniu przewodniczył ksiądz kanonik Masny, prepozyt parafji św. Anny. W czasie obrad wysunięto szereg wniosków, które przekazano do rozpatrzenia komitetowi, wybranemu przez radę miejską, a złożonemu z radnych: ks. kan Masnego, pp. Adelmana, Krzetuskiego, Muczkowskiego i Rymara. Komitet wysunięty przez radę miejską postanowił prezydjum miasta wysunąć na radzie miejskiej wnioski następujące: nazwanie jednej z ulic w śródmieściu oraz bulwaru pod Wawelem imieniem marszałka Focha. umieszczenie popiersia marszałka w foyer sali posiedzeń rady miejskiej oraz nazwanie tego foyer imieniem zwycięzcy w wojnie światowej. Wnioski przekazano prezydjum rady miejskiej celem umieszczenia ich na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. KOLKIEWICZ KOMISARZEM W KASIE CHORYCH.

Warszawa. 5. 6. (PAT). W najbliższym czasie ma nastąpić nominacja komisarza w krakowskiej Kasie Chorych. Komisarzem ma być mianowany radca miejski p. Kolkiewicz.

(P. Kolkiewicz, zapytany w tej sprawie, oświadczył, że nic mu o tem nie wiadomo. — Uw. Red.).

Mac Donald będzie premjerem.

Londyn. 5 6. (PAT.) Ramsey Mac Donald udał się do Windsor na audjencję do króla.

Londyn. 5 6. (PAT.) **Mac Donald przyjął stanowisko premjera.**

Socjaliści i radykali francuscy cieszą się

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). Jeden z głównych redaktorów „Journal des Debats“ Piotr Bernus stwierdza, że z powodu przyjścia do władzy labourzystów, **cieszą się tylko socjaliści i może Cailleax.** Rozsądna opinja francuska wie doskonale, że **międzynarodówka robotnicza jest przychylnie usposobiona tylko dla Niemiec** i że sekcja niemiecka odgrywa w niej dominującą rolę. Socjaliści oddawna agitują za rewizją traktatów.

Młody poseł de **Tessan**, jeden z naczelnych redaktorów „Depeche de Toulouse“, radykał umiarkowany i dobrze obeznany ze sprawami polskiemi, zamieścił w tygodniku „Actualite“ obszerny artykuł, w którym żałuje tylko, że zbyt mała liczba Niemców dąży do aljansu z Francją. W artykule tym niema ani słowa o Polsce, której rola w tem porozumieniu jest bardzo ważna.

Inny radykał Paganon, referent budżetu ministerstwa spraw zagr., a więc będący u źródła wiadomości o najważniejszych sprawach z dziedziny polityki zagranicznej, **wyraził o Pomorzu opinję taką, której lepiej nie powtarzać.** Otóż podkreślić należy, że zarówno de Tessan, jak i Paganon należą do grupy parlamentarnej francusko-polskiej.

Mac Donald o swej polityce zagranicznej.

POLITYKA POKOJU I ROZBROJENIA. — BEZ TAJEMNIC DYPLOMATYCZNYCH.

Paryż, 5. 6. (PAT). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Petit Parisien“ Mac Donald oświadczył: **Będziemy prowadzić praktyczną politykę pokoju i rozbrojenia, liczymy przedewszystkiem na pomoc Francji.**

Na zapytanie przedstawiciela dziennika, w sprawie potrójnego porozumienia pomiędzy Niemcami, Anglją i Francją, Mac Donald odpowiedział:

„Pragniemy rozpocząć całkowicie nową erę współpracy europejskiej bez rywalizacji, bez układów wymierzonych przeciwko temu lub innemu państwu, bez tajemnic dyplomatycznych“.

SZCZEGÓŁY WYWIADU.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.) Mac Donald w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ oświadczył, że nie chodzi o sojusze i porozumienie między narodami, bo są to sposoby umysłowości przestarzałe (!). Dążyć będzie do tego, aby przestała istnieć wszelka tajna dyplomacja, albo traktaty, dające przywileje kontrahentowi jednemu wobec drugiego, albo wymierzone przeciwko komuś trzeciemu. To wszystko musi zniknąć. Narody potrzebują powietrza, światła i dobrej woli, mówił Mac Donald. W sprawie komisji reparacyjnej odpowiedział, że nie należy mieszać dwu różnych zagadnień: odszkodowań i długów. W tej ostatniej sprawie **Stany Zjednoczone będą miały wiele do powiedzenia.** Na temat długów należy rozpocząć dyskusję na nowych podstawach. — W sprawie długów i rozbrojenia Partja Pracy zamierza rozpocząć rozmowy z Hooverem i działać z nim w ścisłem porozumieniu.

Konserwatyści 255 Labour 288.

Londyn, 5. 6. (PAT). Po podaniu wyników z okręgu Orkney Shetland wyniki przedstawiają się następująco: Laburzyści 288 mandatów, konserwatyści **255,** liberali 58, niezależni 8. Do obsadzenia pozostaje jeszcze 6 mandatów.

———o———

Rokowania węgiersko-rumuńskie utknęły

Wiedeń. 5 6. (PAT.) Jak się dowiaduje korespondent PAT., rokowania węgiersko-rumuńskie w kwestji optantów stanęły na punkcie martwym. Obie strony stoją na swojem dotychczasowem stanowisku wobec czego widoki pomyślnego zakończenia konferencji wiedeńskiej są małe.

ĆWICZENIA LOTNIKÓW WŁOSKICH.

Rzym. 5. 6. (PAT.) Dziś o godz. **5** min. 10 odleciało z Teheranu 35 wodnopłatnowców włoskich, celem przeprowadzenia ćwiczeń we wschodniej części morza Śródziemnego i nad morzem Czarnem.

Rosja zamknęła granicę mandżurską.

Wiedeń, 5. 6. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: „Daily Express“ w depeszy z Pekinu donosi, że **Sowiety koncentrują wojska nad granicą mandżurską i że zamknęli oni granicę aby uniemożliwić Chińczykom, żyjącym na terytorjum rosyjskiem, powrót do Chin.** Chińczycy, mieszkający na terytorjum rosyjskiem uciekają gromadnie z obawy przed represjami władz sowieckich.

Okręty angielskie odwiedzą Polskę.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.) Eskadra wojennych okrętów angielskich odwiedzi porty duńskie, **polskie,** oraz porty państw bałtyckich. W Kopenhadze eskadra stanie w dniu 17 b. m., a składa się ona z jednego wielkiego krążownika, trzech lekkich krążowników oraz paru torpedowców.

ĆWICZENIA WOJSKOWE NAUCZYCIELI.

Warszawa. 5 6. (PAT.) Ministerstwo spr. wojskowych komunikuje, że w roku bieżącym zostaną powołani na 8-tygodniowe wyszkolenie od 5 lipca do 25 sierpnia nauczyciele publicznych szkół technicznych roczników 1905 i 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 23 maja 1925 r.

POLKA — MISS LOS ANGELOS.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.) Między członkami wycieczki Polskiego Związku Narodowego z Ameryki przybyła niejaka p. Janina Korecka, która na konkursie piękności w Los Angelos otrzymała tytuł miss Los Angelos.

P. Putek, nadużycia wyborcze i interdykt.

Sprawy, które pomieszał „Głos Prawdy“.

„Głos Prawdy“ zaatakował w artykule wstępnym „Gaz. Warszawską“ za to, iż powoływała się na zebrane przez pos. Putka materjały w sprawie nadużyć wyborczych. Organ „sanacyjny“ udaje, że nie rozumie, jak obłożony interdyktem pos. Putek może posiadać zaufanie prawicowego dziennika. W odpowiedzi na ten atak „Gaz. Warszawska“ oświadcza, że zupełnie inną rzeczą jest walka z Kościołem, w której zresztą Klub B. B. stawał czasami po stronie lewicy, a inną — zestawienie przez pos. Putka długiego rejestru nadużyć wyborczych, zgłoszonych przez różne ugrupowania polityczne.

Byłoby oczywiście lepiej, gdyby referentem tej sprawy nie był pos. Putek, podobnie jak byłoby nam przyjemniej, gdyby na czoło oskarżycieli p. Czechowicza nie wysuwał się p Liebermann. Ale, niestety, w tym „usanowanym“ Sejmie lewica posiada przewagę.

W sprawie samych nadużyć wyborczych „Głos Prawdy“ powołuje się na wywiad z p. ministrem Carem, który oświadczył, że Sąd Najwyższy zbadał już 1528 skarg (z ogólnej liczby 1528) i nie znalazł nic, na podstawie czego mógłby orzec nieważność wyborów. Ale „Głos Prawdy“ zapomniał, — jak mu to wytknęła „Gaz. Warszawska — dodać, że Sąd część skarg uwzględnił. Zresztą oprócz nadużyć, które powodują unieważnienie wyborów, bywają nadużycia lżejsze, które jednak są również nadużyciami.

Wreszcie jeszcze jedno. Protestów i skarg byłoby niezawodnie znacznie więcej, gdyby w społeczeństwie nie osłabła wiara w skuteczność skarg. Niestety, w „pomajowem“ 3-leciu prasa „sanacyjna“ tak przytępiła poczucie praworządności, tyle było faktów niewyjaśnionych i nieukaranych (np. „zaginięcie“ gen. Zagórskiego), że wielu ludzi postradało wiarę w siłę prawa.

Tylko na 2 tygod. więzienia skazano „prawdziwych“ Niemców w Opolu

Pod przewodnictwem radcy Janissego odbyła się we wtorek w Opolu rozprawa o zakłócenie spokoju publicznego przeciw 7 członkom partji Hittlera i trzem członkom Jung-Stalhelmu, którzy w dniu 28 kwietnia br. podczas przedstawienia „Halki“ rzucali cuchnące bomby na publiczność zgromadzoną na sali. Podsądni są przeważnie pracownikami biurowymi, względnie rękodzielnikami w wieku od lat 20 do 23. Oskarżał prok. Wolff. Członków Jung-Stalhelmu bronił adwokat Glauer, zaś hittlerowcy bronili się sami. Udział publiczności olbrzymi. Hittlerowcy domagali się odroczenia rozprawy, na co jednak sąd się nie zgodził. Podczas przesłuchania odmówili oni zeznań. Jako świadków zbadano kilku policjantów i urzędników policyjnych oraz niejakiego Piechtę i jego córkę. Prokurator w swojem przemówieniu domagał się ukarania winnych, albowiem oskarżeni działając w nadmiernym może patrjotyźmie, **wyrządzili Niemcom wielkie szkody na terenie międzynarodowym.** Adwokat Glauer apelował do sędziów, by pamiętali o tem, że **sądzą prawdziwych(!) Niemców.** Prokurator zażądał skazania dwóch oskarżonych na karę 1 miesiąca więzienia, a pozostałych na trzy miesiące więzienia. **Sąd po dłuższej naradze skazał wszystkich oskarżonych na dwa tygodnie więzienia, z wyjątkiem Miozki, którego kazano na trzy tygodnie więzienia.**

Niemiecka subwencja dla teatru polskiego.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.). **Nadprezydent regencji opolskiej Lukaschek udzielił teatrowi polskiemu w Katowicach subwencji w wysokości 5.000 marek jako rekompensatę za subwencję, udzieloną niemieckiemu teatrowi w Katowicach przez magistrat katowicki.**

✝

Ignacy Plesnar

Obywatel ziemski i m. Krakowa, wydawca i redaktor „Gazety Narodowej“

Przeżywszy lat 63, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 5 czerwca 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dn. 7 czerwca br. o godz. 5½ popoł. na który to smutny obrzęd stroskane córki, synowie, zięć, wnuki i siostry zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w sobotę 8 czerwca o godzinie 9-tej rano w kościele parafjalnym św. Florjana.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 26

Mewy.

Zrozumiał jej obawy, ale udawał, że nie wie, o co chodzi, przyjął jej pytający, niespokojny wzrok i wytrzymał długo. Znów opanowała go chęć pastwienia się nad nią za całą tę sytuację więc mówił jej oczom: proś, błagaj, żebym razem z tobą grał tę komedję... proś mnie... może zechcę... może będę dobrym...

Stella odczuła to i poprosiła go oczami...

Nie rozumiał jeszcze, jaki ona właśnie może mieć ukryty cel w takiem udawaniu, posunięciem tak daleko, ale ten wzrok przerażonego śmiertelnie ptaka, jak krzyk rannej mewy przejął go do głębi.

Długo nie mógł zapomnieć tego spojrzenia.

Dzień cały minął w mozolnem ożywieniu.

Doktór opowiadał swoje przeżycia w czasie podróży, pani Ewa doskonale grała stęsknioną żonę, a Stella i Kieniewicki byli w najlepszej zgodzie młodego, zakochanego małżeństwa.

Doktór zmęczony, poszedł wcześnie na spoczynek, pani Ewa wkrótce po nim, wyczerpana wysiłkiem panowania nad nerwami przez cały dzień.

Późnym wieczorem Stella siedziała pociemku w swoim pokoju przy oknie, kiedy zapukał i wszedł Kieniewicki.

— Czy można?

— Proszę.

Głos jej był znowu równy i chłodny.

— Chciałbym pomówić z tobą, czy nie jesteś zajęta?

— Nie, proszę, niech pan siada — wskazała mu krzesło naprzeciw siebie.

Chwilę nie wiedział, jak zacząć to, z czem przyszedł, ale wreszcie doszedł do przekonania, że wszelkie wstępy są idjotyczne, i zaczął prosto z mostu, ale jednak trochę niepewnie:

— Może mi wyjaśnisz tę nagłą zmianę, zaszłą w twojem zachowaniu dziś od rana?

— Ach Boże, to takie proste, cieszę się, że przyjechał nareszcie Kazimierz, czyż to nie powód do radości. Kazio jest moim najserdeczniejszym przyjacielem.

— No, tak, ale ta różnica w zachowaniu twojem w stosunku do mnie? Poco to udawanie uczuć, gdzie ich niema, to jest wstrętne!

Stella spojrzała mu znów prosto w oczy.

— Więc woli pan, żebym przy nim nie grała tej komedji?

Krew uderzyła mu do twarzy.

Stella mówiła dalej, ale nie patrząc już na niego.

— Wiem, poco pan tu przyszedł. Chcecie się dowiedzieć, czy nie poskarżę się przed nim na złego męża? Bądźcie spokojni, Stella Zawiszanka jest uczciwa, za uczucia płaci tylko uczuciem. Ja Kaziowi krzywdy nie zrobię nigdy! Dlaczego udaję? Dla jego świętego spokoju, a że to przypadkowo zbiega się z waszym spokojem — uśmiechnęła się blado — może mi pan dopomóc. Proszę nawet pana na wszystko o nieutrudnianie mi tej ciężkiej gry. Pan pewnie to rozumie, jak trudno jest udawać... grać najgorętsze uczucia... gdzie... gdzie ich niema... Obiecuję wam... że ode mnie Kazik nie dowie się niczego... ale niech i pan... Nie, nie... chciałam rzeczy niemożliwych... niech tak będzie, jak jest... trudno, musimy do czasu udawać oboje...

Piękny lotnik przyszedł tu dla nasycenia swej niewytłumaczonej chęci dokuczenia jej i rozkoszowania się jej cierpieniem — tym czasem stało się zupełnie inaczej, bo oto ona prowadziła go cichemi słowami po jakichś bezdrożach i odłogach, pokazując mu kwiaty swego serca, które dla niego jednego umiało być obce i wrogo zamknięte.

Patrzał na jaśniejące w mroku oczy, na usta czerwone i gorące, i nagle poczuł niemal dotykalnie smak jej pierwszego i ostatniego pocałunku; smak winny i aromat świeżego owocu. Poczuł na włosach delikatne dotknięcie jej drobnych palców, dziś, kiedy przy kolacji stała chwilę za jego krzesłem.

— Tak — żachnął się — ale to była świetnie zagrana komedja. — A przecież, mimo, że nie chciał się do tego przyznać, pragnął, żeby to nie było komedją.

Już, już miał jej powiedzieć, że coś dziwnego budzi się w nim i woła ku niej, ale gorzej niż śmierci bał się śmieszności, więc milczał.

Tymczasem Stella mówiła dalej, ale już zupełnie spokojnie.

— No tak, teraz pan wie, że z mojej strony nic wam nie grozi, i może pan spać spokojnie, a więc — dobranoc panu.

Wstała, przeszła przez pokój do łóżka i zapaliła małą lampkę.

Kieniewicki zagryzł wargi.

W milczeniu skłonił się, pocałował podaną sobie rękę i wyszedł.

Nazajutrz rano lotnik wstał, zły na siebie i na cały świat. Kopnął but na środek pokoju, zwymyślał ordynansa za dwie minuty spóźnienia, wreszcie, myjąc się i ubierając, monologował w myśli i znowu analizował położenie.

Stella zaimponowała mu. Wyszła z tego błędnego koła nietylko z honorem, ale po królewsku.

A właściwie ona jest naprawdę nieszczęśliwa. Ot może najlepiej byłoby wziąć rozwód pod pierwszym lepszym pretekstem i wyjechać byle gdzie, byle daleko. Ona będzie miała wolną rękę swobodnego wyboru. a on się odczepi wreszcie od pani Ewy.

Na myśl o wolnej Stelli przyszła mu w tej chwili do głowy zgarbiona postać Gieralda i dziwną mu to zrobiło przykrość. Nagle stanął przed oczami mongolski nos Kulisza, i aż splunął ze złości.

Ale czy chcesz, czy nie — muszą być dwa rozwody, oficjalny z żoną i nieoficjalny z Ewą, prędzej czy później.

Wciągnął energicznie jeden but, potem drugi i stanął mocno, dopinając rzemyki.

No, a tymczasem udawajmy kochające się stadło. Swoją drogą, ile ją musi kosztować ciągłe czuwanie i udawanie, a jednak pierwsza podjęła tę grę. Zacna i dzielna dziewczyna. A ile ona mi tem zaoszczędziła przykrości i trudności... Doprawdy, zacna dziewczyna.

Pełen niekłamanej życzliwości dla Stelli zeszedł do jadalni na śniadanie. Tu przypadkiem ona właśnie stała już przy stole, szykując mu drugie śniadanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.